Posłuchaj

()

Dzisiejszy bardzo treściwy (52 strony) wpisy Chrisa Jacksona ukazuje cały pontyfikat Bergoglio w świetle najnowszych rewelacji o wizjach diabła i piekła. Odniesiemy się do tego we własnym wpisie, a obecnie polecamy artykuł „bratniego”, amerykańskiego tradycjonalisty.

Artykuł Jacksona jest zdecydowanie za długi, ale porusza naprawdę wszystkie aspekty pontyfikatu Bergoglio, więc warto przeczytać go, choćby w etapach, do końca. Chłop się napracował.

Prywatny dziennik, który oskarża cały pontyfikat

Franciszek w skrytości obawiał się potępienia, wyznał fascynację boską mocą i przyznał się do lat duchowej ciemności. Fernández

najwyraźniej uważa, że to materiał na święty obrazek.

Trzeba wykazać się szczególną niekompetencją, żeby opublikować książkę, która ma na celu przywrócenie dobrego imienia Jorge Mario Bergoglio i nieumyślnie dostarczyć jego krytykom jednych z ich najsilniejszych dowodów.

Argentyński kardynał odpowiedzialny za *Fiducia Supplicans* , watykańską teologiczną obronę błogosławieństwa dla par jednopłciowych, wykorzystał teraz swój znaczny talent do pośmiertnej rehabilitacji swojego byłego pracodawcy. Opublikowany 24 listopada *„Prywatny dziennik papieża Franciszka”* prezentuje fragmenty osobistego dziennika duchowego Bergoglio, prowadzonego z przerwami między grudniem 1992 a sierpniem 2024 roku, wraz z obszernym komentarzem Fernándeza.

Zamierzony efekt jest oczywisty. Mamy odkryć niezrozumianego mistyka pod kontrowersyjną postacią publiczną, pokornego sługę Bożego, którego wewnętrzne zmagania, pobożność maryjna i głęboka wrażliwość tłumaczą niezwykłe wydarzenia z dwunastu lat spędzonych w Rzymie.

Niestety dla Fernándeza niektóre daty są dość niewygodne.

Człowiek, który publicznie zachęcał katolików do rozważania możliwości istnienia pustego piekła, prywatnie dokumentował przerażające doświadczenia związane z jego płomieniami. Wielki apostoł synodalności i decentralizacji przyznał się do

długotrwałego kryzysu duchowego, związanego z pokusą sprawowania władzy jak Bóg. Kryzys ten zbiegł się niemal idealnie z jego kampanią przeciwko tradycyjnej Mszy Świętej.

Obrońca miłosierdzia, towarzyszenia i godności ludzkiej prywatnie przyznawał się do skłonności do manipulacji, samowystarczalności, pychy i pogardy wobec innych.

Człowiek, który przez lata martwił się o swoje zbawienie, został już nieformalnie wprowadzony do nieba przez Roberta Prevosta, który najwyraźniej posiada informacje niedostępne dla reszty Kościoła.

Fernández napisał coś o wiele ciekawszego niż książka, którą zamierzał napisać.

Diabeł pojawił się trzy razy. Najwyraźniej piekło miało wejście.



Copyright Mavientura Projects e.K>

24 stycznia 2021 roku Bergoglio odnotował trzy przypadki, w których uważał, że diabeł objawił się fizycznie.

Pierwszy z nich miał miejsce podczas jazdy samochodem. Drugi miał miejsce podczas mszy w kaplicy. W obu przypadkach szczególnie żywe w jego pamięci pozostały oczy postaci, którą spotkał.

Trzecie doświadczenie miało miejsce po katastrofalnej podróży do Chile w 2018 roku.

Tym razem Bergoglio twierdził, że słyszał diabła mówiącego, i wspominał charakterystyczną chrypkę jego głosu.

Temat powrócił w ostatnim wpisie swojego dziennika, datowanym na 18 sierpnia 2024 roku. Rozmyślając nad swoim życiem, Bergoglio raz jeszcze przypomniał sobie te spotkania i zwrócił się do Najświętszej Maryi Panny o opiekę.

Fernández poświęca cały rozdział domniemanym doświadczeniom. Znajdują się tam wzmianki o coraz częstszych atakach demonicznych w 2016 roku, pokusach związanych ze zbliżającą się śmiercią oraz powtarzających się lękach dotyczących stanu duchowego Bergoglio.

Następnie pojawia się szczególnie interesujący wpis z 7 czerwca 2018 r.:

> „Wczoraj w nocy widziałem wejście do piekła”.

Bergoglio opisuje uwodzicielskie pozory, płomienie, przerażenie i świadomość, że człowiek może niemal niepostrzeżenie wpaść do piekła. Mówi, że ściskał różaniec i dziękował Bogu za ratunek.

Wskazuje również, że sam już wcześniej przeżył podobne doświadczenie.

Temat powrócił 6 sierpnia. Po raz kolejny pisał o bramach piekielnych, łącząc to doświadczenie z koniecznością świętości i nawrócenia.

25 listopada zaczął łączyć piekielne zagrożenie ze swoją własną pokusą osiągnięcia wszechmocy.

Czytelnicy, którzy w czasach Franciszka słuchali, jak zawodowi apologeci katoliccy tłumaczyli jego stwierdzenia o wiecznej karze, mogliby się słusznie zastanawiać, czy ktoś nie powinien był wysłać im kopii jego pamiętnika.

Najwyraźniej piekło było wystarczająco realne, wystarczająco przerażające i wystarczająco niebezpieczne, skoro Jorge Mario Bergoglio sam obawiał się tam trafić.

Zupełnie inną kwestią było jego publiczne podejście do tego tematu.

Eugenio Scalfari, Biuro Prasowe Watykanu i niewiarygodna znikająca herezja



29 marca 2018 roku Eugenio Scalfari, ateista i założyciel włoskiej gazety *La Repubblica*, opublikował relację z rozmowy z Franciszkiem, w której przypisał mu doktrynę głoszącą, że dusze grzeszników, którzy nie pokutują, znikają po śmierci.

Według Scalfariego [zdaniem Bergoglio] potępieni zostają unicestwieni. Nie ma wiecznego piekła, w którym ponieśliby karę.

Profesjonalna ekipa sprzątająca Watykanu natychmiast zabrała się do pracy.

W oficjalnym oświadczeniu wyjaśniono, że spotkanie miało charakter prywatny, że Scalfari zrekonstruował rozmowę i że

opublikowanych cytatów nie można uznać za:

> „wierny zapis słów Ojca Świętego”.

Przez ostatnie osiem lat apologeci katoliccy traktowali to oświadczenie tak, jakby stanowiło ono wyraźne potępienie anihilacjonizmu.

Przeczytaj jeszcze raz

Gdzie Watykan potwierdza wieczność piekła? Gdzie wyraźnie odrzuca zniknięcie dusz potępionych? Gdzie Franciszek osobiście odrzuca przypisywane mu twierdzenie?

Biuro prasowe wydało oświadczenie dotyczące metodologii dziennikarskiej. Wyjaśnienie doktryny katolickiej wymagałoby niewiele więcej niż dwóch zdań.

Niewiarygodna metoda rekonstrukcji rozmów z pamięci stosowana przez Scalfariego była już publicznie znana. Dziennikarz przyznał zresztą po pierwszym kontrowersyjnym wywiadzie w 2013 roku, że niektóre ze słów przypisywanych Franciszkowi mogły wyrażać idee, których sam Franciszek nie podzielał.

Co Bergoglio zrobił z tą informacją?

Ciągle go zapraszał z powrotem.

Scalfari przypisał Franciszkowi w 2015 roku zasadniczo tę samą doktrynę anihilacjonistyczną. Kontrowersje z marca 2018 roku były zatem nawrotem istniejącego już problemu, dotyczącego tego samego dziennikarza i zasadniczo tej samej tezy teologicznej.

A spotkania nadal trwały.

30 lipca 2020 roku, ponad dwa lata po skandalu związanym z anihilacjonizmem, Scalfari został zaproszony na kolejną godzinną rozmowę do Santa Marta.

W tym momencie Franciszek miał już za sobą siedem lat doświadczenia z dziennikarskimi metodami tego człowieka. Doskonale wiedział, co się dzieje, gdy Scalfari wychodzi z jednej z ich rozmów. Watykan przez kilka dni tłumaczył, że słowa, które wszyscy właśnie przeczytali, mogły nie być słowami wypowiedzianymi, podczas gdy miliony ludzi odnosiły kolejne wrażenie, że Kościół katolicki po cichu porzuca jakiś żenujący artykuł wiary.

Było to całkowicie przewidywalne następstwo kontynuowania związku.

Wyobraź sobie papieża pod starą, katolicką dyspensą, który wielokrotnie przyjmuje dziennikarza, który wychodzi ze spotkań i ogłasza, że Papież Rzymu nie wierzy już w Trójcę Świętą. Czy po trzecim lub czwartym razie wierni zadowoliliby się stwierdzeniem, że dziennikarz ma dość niekonwencjonalne podejście do cudzysłowu?

Kontynuowane spotkania nie potwierdzają ani dosłownej dokładności relacji Scalfariego, ani precyzyjnej treści prywatnych przekonań Franciszka. Ujawniają coś innego: niezwykłą obojętność Bergoglia na skandal wywołany tymi rozmowami i brak zastosowania przez niego najbardziej oczywistych dostępnych środków, aby go wyeliminować.

Mógł publicznie potępić anihilacjonizm w bezpośredniej odpowiedzi na zarzuty. Mógł zażądać nagrania kolejnych wywiadów. Mógł zaprzestać udzielania Scalfariemu prywatnego dostępu.

Zamiast tego wszyscy powrócili do przypisanych im ról w komedii.

A 7 czerwca 2018 roku, zaledwie dziesięć tygodni po tym, jak Watykan wydał oświadczenie dotyczące Scalfariego, Jorge Mario Bergoglio prywatnie zanotował, że widział wejście do piekła.

Trudno wymyślić bardziej absurdalne zestawienie.

Ewangelia według Franciszka: Nikt nie jest stracony na zawsze



Scalfari nie był potrzebny, by ukazać osobliwe podejście Bergoglia do potępienia. Franciszek dostarczył mnóstwo materiału, udokumentowanego i bez pomocy starszego włoskiego ateisty.

W paragrafie 297 swojej adhortacji apostolskiej *Amoris Laetitia* z 2016 roku Franciszek oświadczył:

> „Nikt nie może być potępiony na wieki, bo nie jest to logika Ewangelii!”

Bezpośredni kontekst dotyczył kościelnej integracji osób żyjących w nieuregulowanych warunkach, rozróżnienia, na które wielokrotnie powoływano się w jego obronie. Nawet w tym kontekście, co opętało człowieka, który powoływał się na autorytet Papieża Rzymskiego, by scharakteryzować logikę Ewangelii w języku praktycznie nieodróżnialnym od uniwersalistycznego odrzucenia wiecznego potępienia?

Ewangelia zawiera wielokrotne ostrzeżenia przed wiecznym potępieniem. Prawdopodobnie jej Autor zrozumiał ich logikę.

W listopadzie 2016 roku Franciszek w homilii w kościele Santa Marta uznał istnienie wiecznego potępienia, odrzucając jednocześnie określanie piekła jako miejsca tortur. W marcu 2023 roku, w rozmowie z argentyńskim dziennikarzem Jorge Fontevecchią, opisywał piekło jako stan duszy, podkreślając cierpienie, którego doświadczają ludzie z powodu autoreferencyjności oraz zaburzonych relacji z rodziną i wartościami.

Jego wyjaśnienia brzmiały bardziej jak sesja poradnictwa psychologicznego niż dyskusja o Czterech Rzeczach Ostatecznych.

Następnie, 14 stycznia 2024 r., Franciszek pojawił się we włoskiej telewizji i wygłosił swoje słynne przemówienie:

> „Lubię myśleć, że piekło jest puste. Mam nadzieję, że tak jest.”

Przedstawił oświadczenie, odróżniając swoją osobistą opinię od dogmatu wiary, jakby wprowadzenie tego zastrzeżenia zwalniało człowieka roszczącego sobie prawo do najwyższego autorytetu nauczycielskiego w Kościele katolickim z odpowiedzialności za teologiczne implikacje jego słów.

Wreszcie 28 września 2024 r., zwracając się do duchowieństwa i zakonników w Belgii, Franciszek posłużył się innym znanym sformułowaniem:

> „Nikt nie jest stracony na zawsze”.

Fernández przytoczył tę wypowiedź na 45. stronie swojego dziennika, wychwalając rzekomo prorocze i kontrkulturowe przekonanie Bergoglio wyrażone w jego apelu o współczucie wobec innych.

Opinia kardynała jest niemal tak interesująca, jak samo oświadczenie. Wcześniej w tej samej książce opublikował on opis Bergoglia uwodzicielskiego wyglądu piekła, grozy, jaką ono budzi, i niebezpieczeństwa wpadnięcia do niego. W tym miejscu uspokajający język publiczny Franciszka staje się dowodem jego duchowej wielkości.

Czy Fernándezowi przyszło na myśl, że niezwykłe przeżycia opisane w pamiętniku mogły nałożyć na Bergoglio szczególny obowiązek głoszenia o wiecznym potępieniu z większą jasnością?

Gdyby człowiek szczerze wierzył, że Bóg pozwolił mu zobaczyć wejście do piekła, można by się spodziewać, że resztę życia spędziłby na ostrzeganiu dusz przed pójściem tam.

Zamiast tego, sześć lat po tym przerażającym przeżyciu, Bergoglio wystąpił we włoskim programie rozrywkowym, zachęcając miliony widzów do wyobrażenia sobie, że to miejsce może być puste.

Kościół katolicki rozstrzygnął tę kwestię wieki temu



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 15

Sąd Ostateczny błogosławionego Fra Angelico, fragment przedstawiający karę potępionych, XV wiek.

Modne rozróżnienie między całkowitym uniwersalizmem a zwykłą nadzieją, że piekło jest puste, nie daje żadnego schronienia w obliczu boskiego objawienia.

Z pewnością anihilacjonizm, kara doczesna i ostateczne zbawienie wszystkich ludzi stanowią odrębne tezy teologiczne. Każda z nich musi jednak zostać rozpatrzona w świetle tego, co Bóg rzeczywiście objawił. Nazwanie opinii nadzieją nie zwalnia z tego obowiązku.

W Ewangelii Mateusza 25:46 Chrystus oświadcza:

> „I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”.

Grecki termin jest równie niewygodny dla każdego, kto próbuje wprowadzić tymczasowe piekło. Przymiotnik *aiōnios* opisuje zarówno karę grzeszników, jak i życie błogosławionych.

Święty Augustyn poruszył właśnie ten problem w Księdze XXI, rozdziale 23 „*O Państwie Bożym”*. Gdyby kara potępionych w końcu wygasła, to samo rozumowanie podważyłoby obietnicę życia wiecznego. Chrystus celowo wyraził oba przeznaczenia w

kategoriach równoległych.

Sobór Laterański IV z 1215 roku uroczyście ogłosił, że źli poniosą wieczną karę z diabłem, a wybrani dostąpią wiecznej chwały z Chrystusem. W 1336 roku Benedykt XII zdefiniował w encyklice *Benedictus Deus*, że dusze umierających w uczynkowym grzechu śmiertelnym zstępują natychmiast do piekła i ponoszą tam karę. Sobór Florencki potwierdził tę doktrynę.

Podobnie Wyznanie Atanazjańskie kończy się wiecznym przeznaczeniem czekającym sprawiedliwych i niegodziwych.

Teologia katolicka rozróżnia *poena damni*, pozbawienie wizji uszczęśliwiającej, od *poena sensus*, czyli cierpienia potępionych. Chociaż dokładna fizyczna lokalizacja piekła nigdy nie została zdefiniowana, realność kary za nią należy do wiary katolickiej.

Jeśli chodzi o hipotezę pustego piekła, sam Nasz Pan ostrzegł, że wielu wchodzi na szeroką drogę prowadzącą do zagłady (Mt 7,13). Przepowiedział oddzielenie niegodziwych od sprawiedliwych podczas Sądu Ostatecznego i opisał straszliwy wyrok, jaki zostanie wydany na tych pierwszych.

Potem jest Judasz Iskariota.

Oświadczenie Chrystusa dotyczące Jego zdrajcy stanowi dla współczesnego uniwersalisty szczególnie nie do pokonania trudność:

„Lepiej byłoby dla niego, gdyby się ten człowiek nie narodził” (Mateusz 26:24)

Rozważmy implikacje teologiczne.

Jeśli Judasz ostatecznie dostąpi błogosławionej wizji na całą wieczność, jego istnienie będzie dla niego niezmierzonym dobrodziejstwem. Jakiekolwiek cierpienie zniósł w czasie ziemskiego życia, jakiekolwiek upokorzenie towarzyszyło jego zdradzie, nawet wieki oczyszczenia w czyśćcu byłyby nieskończenie równoważone przez wieczne szczęście w obecności Boga.

W tych okolicznościach jego narodziny byłyby niezwykłym błogosławieństwem.

Oświadczenie Chrystusa okazałoby się fałszywe.

Nasz Pan również nazwał Judasza „synem zatracenia” (J 17,12). Święty Piotr później mówił o Judaszu, który porzucił apostołowanie, aby udać się „na swoje miejsce” (Dz 1,25).

Kościół katolicki rozumiał te fragmenty doskonale przez całe stulecia, jeszcze zanim Hans Urs von Balthasar zapoznał nas z rzekomo pomijanymi możliwościami powszechnego zbawienia.

Katechizm Soboru Trydenckiego, ogłoszony przez papieża św. Piusa V w 1566 roku, wyraźnie opisuje apostolstwo Judasza jako przynoszące mu „wieczną zagładę”. W swoim opracowaniu na temat pokuty stwierdza, że Judasz utracił zarówno duszę, jak i ciało.

Papież św. Leon Wielki w swoim sześćdziesiątym drugim kazaniu nauczał wyraźnie:

> „Tego przebaczenia zdrajca Judasz nie mógł uzyskać”.

Tyle z nużącej, współczesnej apologetyki, że Kościół katolicki nigdy nie nauczał, iż jakikolwiek człowiek jest w piekle. Brak kościelnej ceremonii potępienia kogoś nie przekreśla w najmniejszym stopniu świadectwa Pisma Świętego, Ojców Kościoła i Katechizmu Rzymskiego.

Nadzieja chrześcijańska jest cnotą nadprzyrodzoną, opartą na prawdomówności Boga. Jej praktykowanie nie może polegać na pragnieniu, aby coś, co Bóg objawił, było inne. Katolicy powinni żarliwie modlić się o nawrócenie każdego żyjącego grzesznika, niezależnie od jego potwornych zbrodni. Sąd nad tymi, którzy już odeszli, należy do Boga, a tam, gdzie On objawił coś dotyczącego tego sądu, chrześcijanin jest Mu winien przyzwolenie wiary.

Współczesny apologeta katolicki, broniący fantazji Bergoglio o pustym piekle, podjął się ambitnego zadania objaśnienia słów

Jezusa Chrystusa, tradycyjnej interpretacji Ojców Kościoła i dosadnego języka Katechizmu rzymskiego, aby uzasadnić teologiczne rozważania argentyńskiego jezuity w niedzielnym wieczornym programie telewizyjnym.

Nic więc dziwnego, że Bergoglio poświęcił Judaszowi tak wiele uwagi.

Zdrajca stanął na przeszkodzie jego teologii.

Obsesja Bergoglia na punkcie sprowadzenia Judasza do nieba



L'OSSERVATORE ROMANO

GIORNALE QUOTIDIANO POLITICO RELIGIOSO

Unicuique suum *Non praevalebunt*

Anno CLXI n. 74 (48.697) Città del Vaticano giovedì 1 aprile 2021

GIOVEDÌ SANTO

Giuda e lo scandalo della misericordia

di ANDREA MONDA

IN PRIMO PIANO

L'omelia di don Primo Mazzolari per il Giovedì santo del 1958

NELLE PAGINE 2 E 7

ALL'INTERNO

Nel cuore del mistero pasquale

Memoria del "primo amore"

IL CARDINALE BONANNO SULLA SOGLIA DEL TRIDUO «LA SETTIMANA DEL PAPA»

Appello alla generosità dei fedeli per la Colletta del Venerdì santo

Perché la Terra Santa viva

FRANCESCO PATTON A PAGINA 7

Il Papa celebra la messa crismale nella basilica vaticana

Il Vangelo si annuncia abbracciando la Croce

PAGINA 8

SEGUE A PAGINA 6

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 21

Ukochany obraz Bergoglia przedstawiający zmartwychwstałego Chrystusa obejmującego Judasza Iskariotę, eksponowany w jego prywatnym gabinecie i opublikowany na jego prośbę na pierwszej stronie watykańskiej gazety.

Przez lata Jorge Mario Bergoglio przejawiał osobliwą fascynację możliwością zbawienia Judasza Iskarioty. Temat ten pojawiał się w homiliach, wywiadach, dyskusjach na temat teologii pastoralnej, a nawet w dziełach sztuki, które decydował się trzymać za biurkiem.

2 października 2016 roku, podczas lotu powrotnego z Azerbejdżanu, Franciszek omawiał średniowieczną rzeźbę w bazylice św. Marii Magdaleny w Vézelay we Francji. Zinterpretował ją jako przedstawiającą Chrystusa niosącego na ramionach zmarłego Judasza, niczym Dobrego Pasterza odzyskującego zagubioną owcę.



Kontekst jest szczególnie wymowny. Bergoglio przedstawił przykład, broniąc duszpasterskiego podejścia *Amoris Laetitia*.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Judasz stał się uosobieniem zasad, którymi kierował się wobec katolików żyjących w obiektywnie cudzołożnych związkach.

W homilii z 6 grudnia 2016 roku Franciszek powrócił do tematu, podkreślając skruchę Judasza i rozważając wątpliwości co do jego ostatecznego losu. W marcu 2017 roku, w wywiadzie dla niemieckiego dziennika *„Die Zeit”* , ponownie zachęcił do spekulacji na temat możliwości jego zbawienia.

Temat powrócił w jego rozmowach z o. Marco Pozzą w 2017 roku, opublikowanych następnie w formie książki *Quando pregate dite Padre Nostro*. Bergoglio zasugerował, że historia Judasza mogła trwać nadal po jego śmierci.

Przewidział nawet oczywistą reakcję katolików:

Być może ktoś pomyśli:

> „Ten papież jest heretykiem…”

Niezwykle przenikliwa obserwacja Jorge Mario Bergoglio.

Jego argumentacja opierała się w dużej mierze na interpretacji średniowiecznej rzeźby z Vézelay. Tożsamość postaci niosącej

ciało Judasza jest kwestionowana, co wprowadza dość zabawne komplikacje do całego teologicznego przedsięwzięcia.

Nawet jeśli tą postacią byłby niewątpliwie Chrystus, to od kiedy anonimowy kamieniarz w Burgundii zyskał większy autorytet doktrynalny niż Syn Boży?

Bergoglio odnalazł dzieło sztuki średniowiecznej, które zdawało się potwierdzać jego preferowaną interpretację. Nagle człowiek, którego administracja okazywała zdumiewająco mało szacunku dla liturgicznego dziedzictwa średniowiecznego katolicyzmu, odkrył niezwykły autorytet teologiczny w średniowiecznej rzeźbie.

Obsesja ta ostatecznie doprowadziła do powstania nowoczesnego obrazu.

Francuski artysta, Alban de Boisredon, zainspirowany refleksjami Bergoglio, przedstawił zmartwychwstałego Chrystusa obejmującego ciało Judasza po zdjęciu go z drzewa, na którym się powiesił.

Bergoglio powiesił obraz za biurkiem, obok fotografii rzeźby Vézelay.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 25



W Wielki Czwartek, 1 kwietnia 2021 r., obraz ukazał się na pierwszej stronie *L'Osservatore Romano* wraz z artykułem redakcyjnym zatytułowanym „Judasz i skandal miłosierdzia". Gazeta watykańska potwierdziła później, że publikację tę zaproponował sam Franciszek.

Wielki Czwartek upamiętnia ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa katolickiego. Gazeta watykańska, działając na wniosek Bergoglio, postanowiła poświęcić swoją pierwszą stronę sentymentalnemu opisowi apostoła, który zdradził jedno i drugie.

Najwyraźniej katolicyzm przez dwadzieścia wieków nie okazywał wystarczającej życzliwości Judaszowi.

Obraz pozostał w prywatnym gabinecie Bergoglia. Jego obecność została udokumentowana fotograficznie w wiadomości wideo przesłanej 28 lutego 2024 roku.

I tutaj do opowieści wkracza Robert Prevost.



Copyright Mavientura Projects e.K>

7 sierpnia 2024 roku, podczas wywiadu w kościele katolickim św. Judy w New Lenox w stanie Illinois, przyszły papież Leon XIV opowiedział o prywatnej rozmowie z Franciszkiem.

Dwaj mężczyźni rozmawiali o przypadku molestowania seksualnego.

Franciszek przerwał rozmowę, poszedł do swojego pokoju i wrócił z obrazem rzeźby z Vézelay, prezentując go Prevostowi jako ilustrację Bożego miłosierdzia, które rozciąga się nawet na największych grzeszników.

Prevost z uznaniem opowiedział o tym zdarzeniu, podkreślając, że takie rozumienie miłosierdzia stanowi fundament osobowości i duszpasterskiego podejścia Franciszka.

Okoliczności są niezwykłe. Oto dwaj najpotężniejsi duchowni na świecie dyskutują o molestowaniu seksualnym, a Bergoglio uznał, że okazja wymaga teologicznej medytacji nad możliwym zbawieniem Judasza Iskarioty.

Można by mieć nadzieję, że ostrzeżenie Chrystusa dotyczące kamienia młyńskiego przyjdzie mu do głowy.

Kościół katolicki posiadał już wspaniały przykład Bożego miłosierdzia wobec przestępcy skazanego na śmierć. Nazywał się Dyzma, Dobry Łotr. Uznał słuszność kary, wyznał wiarę w Chrystusa i odwołał się do Jego miłosierdzia. Nasz Pan wyraźnie obiecał mu raj.

Judasz natomiast doświadczył skruchy i popadł w rozpacz. Katechizm Rzymski omawia jego los właśnie w kontekście nieadekwatności skruchy, która rodzi się z rozpaczy i pozostaje pozbawiona zbawczej nadziei.

Te dwie ewangeliczne postacie ilustrują niezwykle wyraźnie różnicę między nadprzyrodzoną skruchą a udręką człowieka przytłoczonego konsekwencjami swojej zbrodni.

Zbawienie mordercy, gwałciciela czy zdrajcy poprzez szczerą pokutę przed śmiercią nie stanowi najmniejszego problemu dla tradycyjnej teologii katolickiej. Posługa sakramentalna Kościoła zawsze obejmowała nawet najzatwardzialszych przestępców. Pokolenia księży katolickich towarzyszyły skazanym na szafot właśnie z tego powodu.

Bergoglio mógł zilustrować wspaniałość Bożego miłosierdzia, kierując uwagę Prevosta na Dobrego Łotra. Mógł wskazać na dowolną liczbę historycznych nawróceń, do których doszło dzięki modlitwom i ofiarom świętych.

Wolał Judasza

To upodobanie pomaga wyjaśnić, dlaczego jego koncepcja miłosierdzia tak często kłóciła się z tradycyjnym katolickim rozumieniem sądu, pokuty i kary. Najbardziej skrajny możliwy przypadek, apostoł zidentyfikowany w Ewangelii jako syn zatracenia, stał się powracającym tematem jego prób poszerzenia wyobraźni czytelnika poza granice wyznaczone przez objawienie.

Epizod z udziałem Prevosta ma jeszcze inne znaczenie. Rok po tym, jak entuzjastycznie wspominał rozmowę, publicznie poinformował katolików, że Jorge Mario Bergoglio towarzyszy im z nieba.

Żadnej kanonizacji. Żadnego objawienia. Tylko Leon ogłaszający Franciszka w niebie.

Człowiek, który spędził lata próbując zrehabilitować Judasza, znalazł następcę, który był wyjątkowo chętny do zapewnienia go o jego wiecznym przeznaczeniu.

Najwyraźniej katolicka eschatologia stała się kwestią zawodowej kurtuazji.

Miłosierdzie, które sprawia, że nawrócenie staje się coraz bardziej opcjonalne



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 31

Franciszek inauguruje Jubileusz Miłosierdzia. Otwarcie Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra 8 grudnia 2015 r.

Jedną z najbardziej odkrywczych cech książki Fernándeza jest to, w jakim stopniu koncepcja miłosierdzia dominuje praktycznie nad wszystkim.

Bergoglio doświadcza miłosierdzia, szuka miłosierdzia, czuje się niegodny miłosierdzia, interpretuje wydarzenia przez pryzmat miłosierdzia i przez miłosierdzie pojmuje cały kierunek swojego życia.

Nie ma nic niestosownego w głębokim oddaniu się chrześcijanina Bożemu miłosierdziu. Duchowość katolicka karmi się nim od dwóch tysiącleci.

Problem teologiczny pojawia się, gdy miłosierdzie zaczyna być coraz bardziej oderwane od warunków, w których można otrzymać jego zbawcze owoce.

Doktryna katolicka uznaje powszechną zbawczą wolę Boga. Chrystus umarł za wszystkich ludzi. Łaski niezbędne do zbawienia są darami Bożej hojności. Nawet najbardziej zatwardziały grzesznik może pokutować i otrzymać przebaczenie, póki trwa życie.

Możliwość przebaczenia nie jest jednak równoznaczna z faktem przebaczenia.

To rozróżnienie ma ogromne znaczenie.

Człowiek, który odmawia pokuty aż do śmierci, nie może domagać się wizji uszczęśliwiającej, powołując się na miłosierdzie Boga. Jego odrzucenie boskiego zaproszenia stało się ostateczne.

Zastanówmy się, co dzieje się z katolicką teologią moralną, gdy to rozróżnienie zostaje zatarte. Cudzołóstwo staje się skomplikowaną sytuacją osobistą, której trzeba towarzyszyć bez końca. Błąd religijny staje się kolejną duchową podróżą. Grzech śmiertelny traci wiele ze swojego praktycznego znaczenia. Dyscyplina sakramentalna zaczyna wyglądać jak niefortunna przeszkoda administracyjna w uznaniu godności człowieka.

Konieczność nawrócenia wciąż istnieje w oficjalnym słowniku teologicznym, podczas gdy jej pilność stopniowo zanika.

To wyjaśnia wiele na temat projektu Bergogliana.

Rozwój sytuacji od *Amoris Laetitia* z 2016 r. do *Fiducia Supplicans* z 2023 r. staje się zrozumiały w systemie coraz bardziej podejrzliwym wobec wszelkich działań Kościoła, które mogłyby wyrażać boską dezaprobatę dla wybranego przez daną osobę stanu.

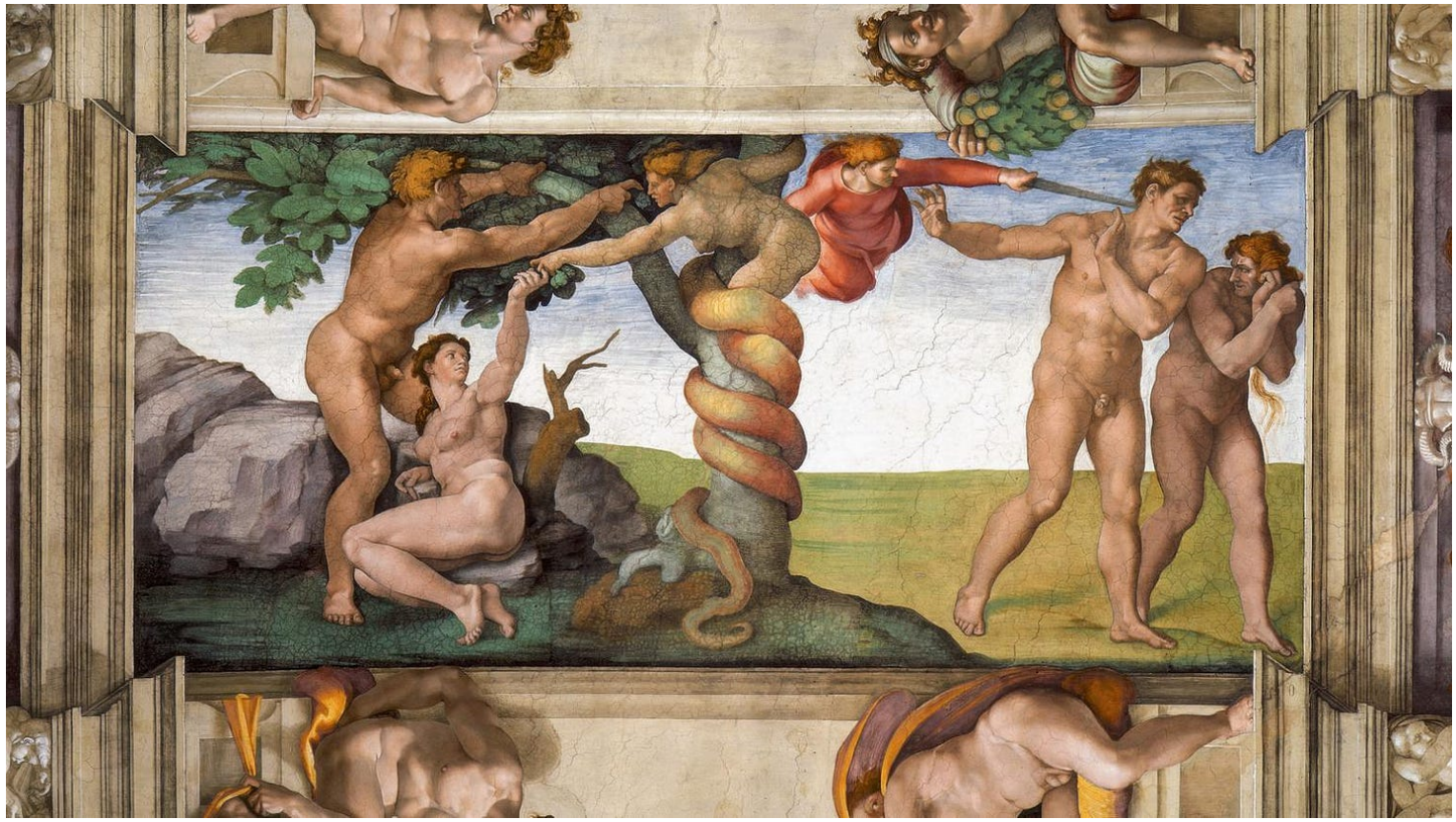
Osoba ta nadal ma prawo do towarzyszenia. Tradycyjna katolicka odpowiedź na jej sytuację staje się przedmiotem analizy.

Tymczasem nieszczęsny ksiądz próbujący wytłumaczyć, dlaczego ktoś miałby porzucić ciężko grzeszny związek, naraża się na niebezpieczeństwo postawienia sobie diagnozy sztywności.

Prywatne doświadczenia Bergoglia związane z piekłem powinny uczynić go szczególnie wrażliwym na konsekwencje takiego duszpasterskiego błędu.

Fernández najwyraźniej uważa, że powinno to wzbudzić w nas większy entuzjazm.

Pokusa bycia Bogiem



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 35

Kuszenie i wygnanie z raju — Michał Anioł. Kaplica Sykstyńska, przedstawiająca kuszenie opisane w Księdze Rodzaju 3,5: „Będziecie jak bogowie”.

Najbardziej kontrowersyjna pod względem politycznym i kościelnym część książki zaczyna się na stronie 32 w wersji elektronicznej pod nagłówkiem, który na pierwszy rzut oka brzmi niemal komicznie niewinnie: „Pokusa «ciekawości»: 2021–2022”.

Ciekawość?

To, co następuje, wiąże się z czymś znacznie poważniejszym niż starszy jezuita spędzający zbyt wiele czasu na przeglądaniu Wikipedii.

Fernández wyjaśnia, że Bergoglio doświadczył szczególnej pokusy związanej z władzą, manipulacją, pragnieniem dominacji nad innymi i fascynacją świadomością, jak to jest posiadać boską kontrolę.

Opowiada rozmowę, w której biskup zapytał Franciszka, dlaczego nie usunął z Kurii Rzymskiej osoby, która realizowała osobiste cele i stwarzała zagrożenie dla społeczeństwa.

Francis ostatecznie wyjaśnił swoją niechęć obawą, że stanie się manipulatorem innych ludzi.

O, proszę

Od kiedy usunięcie nieodpowiedniego podwładnego stanowi manipulację? Po co właściwie, według Bergoglio, powierzono mu władzę kościelną? Przełożony ma obowiązek korygować niewłaściwe postępowanie, usuwać niekompetentnych lub skorumpowanych urzędników, gdy okoliczności tego wymagają, karać winnych i chronić osoby powierzone jego opiece. Zaniedbanie tego obowiązku samo w sobie może stanowić grzech ciężki.

Św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia w *Sumie Teologicznej* (II-II, q. 33, a. 3), że napominanie podejmowane dla ochrony dobra wspólnego należy w szczególności do obowiązków prałatów. Jest to akt sprawiedliwości i może wymagać kary.

Papież św. Grzegorz Wielki w czwartym rozdziale drugiej księgi swojej *Reguły pasterskiej* porównuje niedbałych kościelnych władców, którzy unikają koniecznej korekty, do najemników, którzy porzucają swoje stada, gdy zbliża się wilk.

Tradycja katolicka od wieków uważa, że pasterz może popaść w potępienie z powodu zaniedbania w sprawowaniu władzy. Wilk nie przejmuje się tym, czy pasterz porzucił swoje obowiązki z tchórzostwa, z powodu osobistego uczucia do wilka, czy też z powodu niezwykle wyrafinowanego jezuickiego lęku przed duchowymi niebezpieczeństwami wynikającymi z posługiwania się pasterskim kijem.

Owce nadal są zjadane.

Zastanówmy się nad niezwykłą wygodą wyjaśnienia Bergoglia. Człowiek odpowiedzialny za zarządzanie Kościołem powszechnym mógł pozostawić na stanowisku kłopotliwego urzędnika i przedstawić jego brak interwencji jako dowód duchowej delikatności. Jego bezczynność staje się okazją do podziwu dla jego pokory. Fernández sumiennie przekształca to, co mogłoby stanowić oskarżenie rządów jego patrona, w kolejną budującą anegdotę.

Cóż za wspaniały teologiczny listek figowy dla administracji, która jest wielokrotnie oskarżana o chronienie skorumpowanych duchownych, niewłaściwe podejście do oskarżeń o molestowanie seksualne i okazywanie znacznej pobłażliwości osobom, których zachowanie wymagało dochodzenia i ukarania.

Ofiary nadużyć ze strony duchowieństwa mogłyby zasadnie pytać, dlaczego ich ochrona miałaby być podporządkowana trosce Bergoglia o jego własny stan duchowy. Jeśli przełożony kościelny dysponuje wystarczającymi dowodami na to, że podwładny stanowi zagrożenie dla innych, jego pierwszym obowiązkiem jest ochrona tych, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie. Jego prywatne obawy dotyczące sprawowania władzy są jego problemem do rozwiązania.

I gdzie konkretnie znikała ta wzruszająca niechęć do sprawowania władzy, ilekroć Franciszek spotykał kogoś, czyje przekonania teologiczne lub liturgiczne go obrażały?

Biskupi mogli zostać usunięci. Tradycyjne wspólnoty religijne mogły zostać poddane interwencji. Kardynałowie mogli zostać pozbawieni przywilejów. Sytuacja kościelna księży i całych kongregacji mogła ulec radykalnej zmianie na skutek decyzji Rzymu.

Bergoglio, gdy był odpowiednio zmotywowany, najwyraźniej potrafił przezwyciężyć swoje duchowe zahamowania.

Następnie Fernández opisuje ukrytą pokusę w zdumiewający sposób. Bergoglio był zafascynowany możliwością doświadczenia, jak to jest korzystać z mocy Boga.

Niebezpieczeństwo polegało na chęci dysponowania wszystkim zgodnie z własną wolą oraz na manipulowaniu ludźmi i okolicznościami, jakby były przedmiotami pozostającymi pod osobistą kontrolą.

Czytelnicy katoliccy mogą rozpoznać dość słynną pokusę opisaną w trzecim rozdziale Księgi Rodzaju:

> „Będziecie jak bogowie”.

Pragnienie stworzenia, aby przypisać sobie prerogatywy Stwórcy, leży u początku historii ludzkiego grzechu.

Jest tu jeszcze jedna ironia. Władca, który decyduje, czy wywiązać się ze swoich zobowiązań, kierując się impulsami własnych uczuć duchowych, ryzykuje, że ulegnie właśnie tej pokusie, której rzekomo się opiera. Uczynił ze swojego wewnętrznego usposobienia naczelną zasadę decyzji, które powinny być podejmowane w oparciu o sprawiedliwość, prawo boskie i dobro poddanych.

Jego osobista wola pozostaje centrum wszystkiego, nawet jeśli nie robi nic.

Dziennik sprawia, że chronologia jest niezwykle precyzyjna.

Już 25 listopada 2018 roku Bergoglio powiązał pragnienie wszechmocy z bramami piekieł i doświadczeniem usłyszenia głosu diabła.

24 stycznia 2021 r. był kolejnym decydującym momentem ostrzeżenia.

W swoim retrospektywnym wpisie z 30 grudnia 2022 roku Bergoglio przyznał, że nie odpowiedział wiernie na to ostrzeżenie. Dwa lata, które minęły od tego momentu, charakteryzowały się wewnętrzną ciemnością, duchową posuchą i niszczącym wpływem pokusy.

Fernández opisuje to jako wielki kryzys duchowy późniejszego pontyfikatu Franciszka.

Warto przeanalizować, w jaki sposób ta deklarowana obawa przed nadużyciem władzy przejawiała się w praktyce w okresie od stycznia 2021 r. do grudnia 2022 r.

Na szczęście mamy odpowiednie przepisy.

Diabeł, dyktator i Traditionis Custodes

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Tradycyjni katolicy protestują przeciwko ograniczeniom. Demonstracja we wrześniu 2021 roku przed Nuncjaturą Apostolską we Francji. Zwróć uwagę na dzieci trzymające transparenty broniące tradycyjnej liturgii.

16 lipca 2021 r., około sześć miesięcy po rozpoczęciu odnotowanego kryzysu duchowego Bergoglia, Franciszek promulgował *Traditionis Custodes*.

Data ta przypadała w tradycyjnym kalendarzu rzymskim na święto Matki Bożej z Góry Karmel.

Jednym pociągnięciem pióra Bergoglio uchylił główne postanowienia dekretu *Summorum Pontificum Benedykta XVI*, poddał tradycyjną mszę rzymską poważnym ograniczeniom i starał się zapobiec dalszemu powstawaniu wspólnot oddających się tej liturgii.

Biskupi byli przeciwni autoryzowaniu nowych grup. Istniejące wspólnoty zmagały się z niepewnością. Nowo wyświęceni księża musieli spełniać dodatkowe wymogi autoryzacyjne. Tradycyjna liturgia rzymska, która uświęcała niezliczone pokolenia katolików, była coraz częściej traktowana jako problem duszpasterski wymagający ograniczenia.

W dołączonym do listu liście Franciszek przedstawił te ograniczenia jako konieczne dla zachowania jedności Kościoła.

Wielki apostoł różnorodności najwyraźniej odkrył jej granice.

Ta sama instytucja religijna, która była w stanie akceptować spotkania ekumeniczne, rodzimą symbolikę religijną, niekończące się eksperymenty liturgiczne i praktycznie wszelkie rodzaje teologicznych nowości, okazała się niezdolna do tolerowania katolików pokojowo przywiązanych do kultu swoich przodków.

Fernández informuje nas teraz, że właśnie w tym okresie architekt kampanii zmagał się z fascynacją boską mocą i nie zareagował należycie na ostrzeżenie, które, jak sądził, dał mu Bóg.

To niezwykły zbieg okoliczności.

Staje się to niemal surrealistyczne, gdy czyta się komentarz Fernándeza na stronie 35. Sugeruje on tam, że trudno jest wskazać jakieś ważne wydarzenie zewnętrzne w latach 2021–2022, w którym Franciszek ujawniłby dominujące tendencje, których prywatnie żałował.

Być może kardynał zgubił egzemplarz oficjalnego biuletynu Watykanu.

Tradycyjni katolicy z całego świata mogliby mu dostarczyć dość obszernej bibliografii.

4 grudnia 2021 r. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów opublikowała *Responsa ad Dubia*, opublikowaną publicznie 18 grudnia, w której zaostrzono praktyczne stosowanie ograniczeń.

Do absurdów należało twierdzenie, że dozwolone odprawianie tradycyjnej Mszy Świętej w kościele parafialnym, jeśli nie było innego odpowiedniego miejsca, powinno odbywać się poza zwykłym harmonogramem parafialnych Mszy Świętych.

Mszę św. Piusa V traktowano niemal jak wstydliwe prywatne wydarzenie dla ludzi cierpiących na kościelne dziwactwo.

W lutym 2023 r. Franciszek potwierdził, że pewne dyspensy są zastrzeżone dla Rzymu, co jeszcze bardziej ograniczyło swobodę decyzji biskupów diecezjalnych.

W reskrypcie tym wyraźnie przypomniano również o zatwierdzeniu przez niego *Responsa z 2021 r* .

Synodalność najwyraźniej oznaczała, że każdy był zaproszony do udziału, aż do momentu, gdy ktoś w parafii chciał odprawić Mszę, w której katolicy uczestniczyli od stuleci.

Następnie Rzym nagle przywrócił scentralizowaną jurysdykcję.

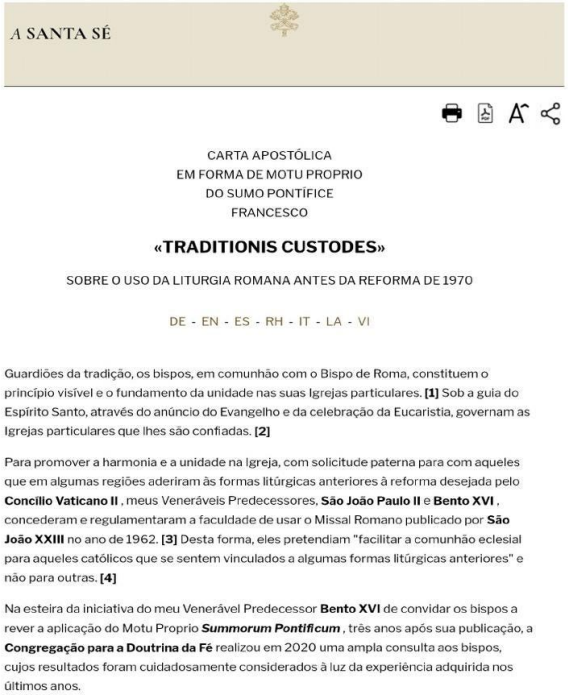
Z pamiętnika wynika, że sam Bergoglio uważał okres, w którym nakładał te ograniczenia, za czas głębokiej duchowej ciemności połączonej z pokusą dominowania nad innymi.

To jest wystarczająco druzgocący fakt.

Można by się spodziewać, że Fernández to przyzna.

Zamiast tego zachęca nas do podziwiania duchowej wrażliwości człowieka dzierżącego siekierę.

Najwyraźniej biskupi potrzebowali manipulacji dla własnego dobra



A SANTA SÉ

CARTA APOSTÓLICA
EM FORMA DE MOTU PROPRIO
DO SUMO PONTÍFICE
FRANCESCO

«TRADITIONIS CUSTODES»

SOBRE O USO DA LITURGIA ROMANA ANTES DA REFORMA DE 1970

DE - EN - ES - RH - IT - LA - VI

Guardiões da tradição, os bispos, em comunhão com o Bispo de Roma, constituem o princípio visível e o fundamento da unidade nas suas Igrejas particulares. **[1]** Sob a guia do Espírito Santo, através do anúncio do Evangelho e da celebração da Eucaristia, governam as Igrejas particulares que lhes são confiadas. **[2]**

Para promover a harmonia e a unidade na Igreja, com solicitude paterna para com aqueles que em algumas regiões aderiram às formas litúrgicas anteriores à reforma desejada pelo **Concílio Vaticano II** , meus Veneráveis Predecessores, **São João Paulo II** e **Bento XVI** , concederam e regulamentaram a faculdade de usar o Missal Romano publicado por **São João XXIII** no ano de 1962. **[3]** Desta forma, eles pretendiam "facilitar a comunhão eclesial para aqueles católicos que se sentem vinculados a algumas formas litúrgicas anteriores" e não para outras. **[4]**

Na esteira da iniciativa do meu Venerável Predecessor **Bento XVI** de convidar os bispos a rever a aplicação do Motu Proprio ***Summorum Pontificum*** , três anos após sua publicação, a **Congregação para a Doutrina da Fé** realizou em 2020 uma ampla consulta aos bispos, cujos resultados foram cuidadosamente considerados à luz da experiência adquirida nos últimos anos.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 47

Kontrowersje wokół ogólnoświatowych konsultacji biskupich poprzedzających *Traditionis Custodes* sprawiają, że rewelacje zawarte w dzienniku są jeszcze bardziej niepokojące.

W dołączonym do listu liście z 16 lipca 2021 r. Franciszek przedstawił odpowiedzi otrzymane od biskupów jako ważny powód swojej interwencji.

W lipcu 2025 roku dziennikarka Diane Montagna opublikowała materiał z oceny ankiety przeprowadzonej przez Kongregację Nauki Wiary. Z przedstawionych wyników wynika, że większość biskupów, którzy wzięli udział w badaniu, uważała, że zmiany legislacyjne w *Summorum Pontificum* przyniosą więcej szkody niż pożytku.

Watykan powołał się później na dodatkową poufną dokumentację, która wpłynęła na decyzję.

Nie doczekaliśmy się jeszcze pełnego publicznego rozliczenia tych materiałów, które pozwoliłoby wyjaśnić tę widoczną rozbieżność.

Książka Fernándeza dodaje teraz intrygujący wymiar kontrowersji. Człowiek, który reprezentował zniesienie tradycyjnej Mszy Świętej jako odpowiedź na sytuację opisaną przez jego biskupów, w głębi duszy przeżywał kryzys duchowy, narażony na ryzyko manipulowania innymi i narzucania swojej woli.

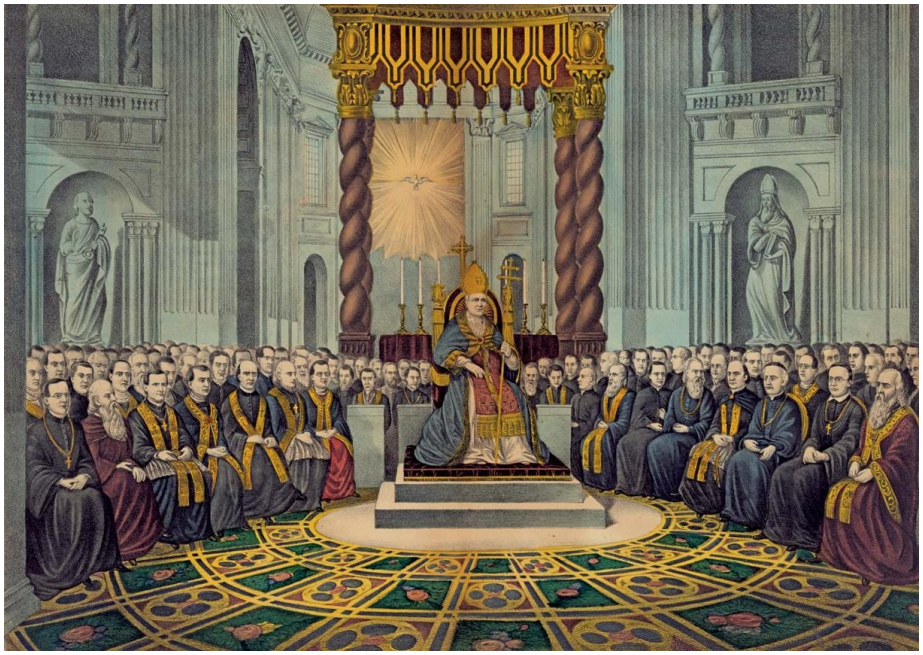
To z pewnością wzmacnia argumenty za opublikowaniem całości konsultacji i umożliwieniem katolikom porównania

rekomendacji biskupów z ustawodawstwem, które w rezultacie zostało uchwalone.

Ironia tego faktu jest szczególnie wyraźna, gdyż Franciszek spędził większą część swojego pontyfikatu narzekając na klerykalizm, nadmierną centralizację i władze kościelne narzucające własne preferencje powierzonemu im ludowi.

Być może klerykalizm staje się mistycznym charyzmatem, gdy płynie ze Świętej Marty.

Autorytet papieski jest zaufaniem Bożym, a nie osobistą własnością



Pius IX przewodniczy Soborowi Watykańskiemu I. Historyczna ilustracja sesji inauguracyjnej z 8 grudnia 1869 roku.

Jest tu głębszy problem teologiczny niż tylko temperament Bergoglia.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Tradycyjnych katolików oskarżano niekiedy o odrzucanie autorytetu papieża, ponieważ nie chcieli zaakceptować jego destrukcyjnego ustawodawstwa liturgicznego.

Jednakże katolicka doktryna papiestwa zawiera obiektywne rozumienie celu, dla którego ta władza istnieje.

Sobór Watykański I nauczał w encyklice *Pastor Aeternus* , że Duch Święty pomaga następcom Piotra w wiernym strzeżeniu i wyjaśnianiu objawienia powierzonego Apostołom.

Biskup Rzymski posiada najwyższą jurysdykcję kościelną. Jej sprawowanie ma na celu zachowanie wiary, dobro Kościoła i zbawienie dusz.

Otrzymuje urząd, którego konstytucja go poprzedza. Dziedziczy depozyt wiary należący do Boga. Kult Kościoła, rozwijany i uświęcany przez wieki życia katolickiego, jest świętym dziedzictwem, którym sprawuje on zarząd.

Supremacja papieska nie jest pozwoleniem na przekształcanie katolicyzmu zgodnie z osobistą duchowością panującego papieża.

Benedykt XVI dostrzegł tę zasadę w swoim liście z 2007 r. towarzyszącym *Summorum Pontificum*, kiedy wyjaśnił, że to, co poprzednie pokolenia uważały za święte, nie mogło z dnia na dzień stać się czymś szkodliwym.

Tradycyjna msza rzymska była głównym dziedzictwem liturgicznym Kościoła zachodniego przez wieki. Myśl, że jej nabożeństwo nagle wymagałoby szczególnego nadzoru, ponieważ zagraża ideologicznym osiągnięciom lat 60. XX wieku, byłaby niezrozumiała dla pokoleń papieży katolickich.

Z pamiętnika Bergoglia wynika, że zdawał sobie sprawę z pokusy, by traktować władzę jak swoją własność.

Jego ustawodawstwo pokazuje nadzwyczajny rozmiar zniszczeń Kościoła, na jakie był gotów się zgodzić.

Katolicy mają prawo wyciągnąć własne wnioski na temat tego, jak wygodnie te dwie rzeczywistości współistnieją.

Godność człowieka jest nieskończona, z wyjątkiem jej niewygodnych konsekwencji



Copyright Mavientura Projects e.K>

Fernández prezentuje Dignitas Infinita. Konferencja prasowa 8 kwietnia 2024 r., podczas której ujawniono deklarację o godności człowieka.

Kolejnym znaczącym odkryciem jest opracowanie *Dignitas Infinita*, deklaracji o godności człowieka z 2024 r.

Fernández opowiada na stronie 36 w wersji elektronicznej, że podczas oficjalnej rozmowy na temat projektu dokumentu Bergoglio kładł nacisk na podkreślenie nieskończonej godności każdej istoty ludzkiej i współczesnych przypadków naruszania tej godności.

Kardynał uważa, że odrzucenie kary śmierci przez Franciszka jest jedną z najważniejszych konsekwencji tego wyroku.

Jest to przydatne, ponieważ ujawnia osobiste ramy filozoficzne, które stały za jedną z najpoważniejszych zmian doktrynalnych w czasie pontyfikatu.

Tradycyjny Kościół uznawał prawo prawowitej władzy publicznej do wymierzania kary śmierci w odpowiednich okolicznościach.

Katechizm Rzymski, wydany po Soborze Trydenckim, wyjaśnił legalność egzekucji sądowych. Św. Tomasz z Akwinu bronił tej zasady w Sumie *Teologicznej*. Papież Innocenty III wymagał wyznania wiary uznającego legalność wykonywania kary śmierci w określonych warunkach.

Jeszcze 14 września 1952 r. Pius XII wyjaśnił, że przestępca może, w wyniku popełnienia wystarczająco poważnego przestępstwa, utracić prawo do życia, a prawowita władza publiczna może wymierzyć odpowiednią karę.

Kościół katolicki zdołał podtrzymać tę zasadę, potwierdzając jednocześnie godność natury ludzkiej, nieśmiertelność duszy i możliwość pokuty nawet w chwili egzekucji.

Święty Józef Cafasso posługiwał skazanym przestępcom w XIX-wiecznym Turynie. Tradycja katolicka pełna jest opowieści o księżach, którzy towarzyszyli skazanym na śmierć, wysłuchiwali ich spowiedzi i przygotowywali do wieczności.

Jest coś głęboko katolickiego w uznaniu, że człowiek może zasłużyć na doczesną karę za swoje przestępstwa, jednocześnie pozostając zdolnym do otrzymania wiecznego przebaczenia poprzez pokutę.

Filozoficzne podejście Bergoglia coraz bardziej zastępowało to rozumienie koncepcją godności ludzkiej, traktowaną jako decydujący sprzeciw wobec samej kary.

W 2018 roku zatwierdził rewizję posoborowego Katechizmu, uznając karę śmierci za niedopuszczalną. Wielokrotnie potępiał również dożywocie jako ukrytą karę śmierci.

Szczególnie interesujące są teologiczne implikacje tego stwierdzenia, gdy zestawimy je z rozważaniami na temat piekła.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 55

Jeśli niezmienna godność istoty ludzkiej sprawia, że nawet doczesna kara w postaci dożywotniego pozbawienia wolności jest moralnie naganna, co dzieje się z wieczną karą wymierzoną przez boską sprawiedliwość?

Tradycja katolicka nigdy nie pojmowała godności człowieka jako wyłączenia spod konsekwencji ludzkiej wolności. W istocie, godność istoty rozumnej zakłada realność i moralne znaczenie jej wyborów.

Potępieni zachowują swoją ludzką naturę. Ich wieczna kara nie czyni Stwórcy niesprawiedliwym.

Problem z systemem bergogliańskim polega na tym, że jego przesadna koncepcja godności antropologicznej coraz bardziej kłóci się z tradycyjnym pojmowaniem kary boskiej.

W tym miejscu należy poczynić ważne wyjaśnienie. Sama *konstytucja Dignitas Infinita* uznaje, że człowiek może utracić godność moralną poprzez złe postępowanie, zachowując jednocześnie godność ontologiczną.

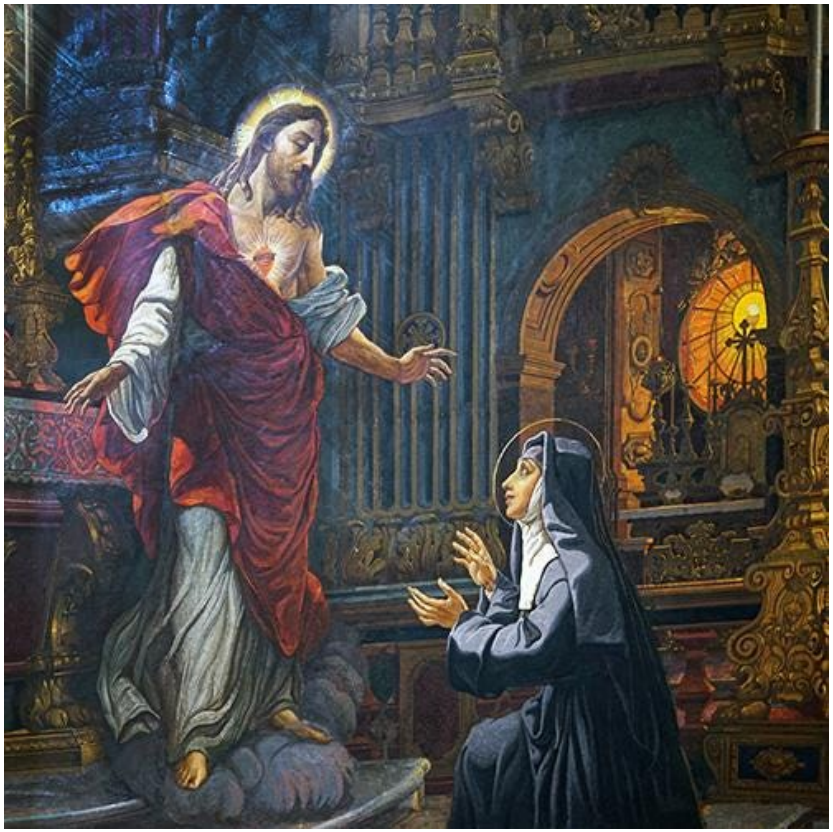
Pytanie brzmi, dlaczego zachowanie godności ontologicznej miałoby unieważniać kary uznane w całej historii katolickiej teologii moralnej.

Książka Fernándeza rzuca światło na leżącą u jego podstaw motywację. Osobiste przekonanie Bergoglia o godności człowieka stało się nadrzędną zasadą, w świetle której istniejące dziedzictwo Kościoła katolickiego zostało skutecznie przewartościowane.

W Kościele pierwotnego objawienie rzucało światło na teologiczne rozumienie osoby ludzkiej.

Za czasów Franciszka preferencyjne pojmowanie osoby ludzkiej mogło stać się okazją do zrewidowania dotychczasowego nauczania Kościoła.

Najświętsze Serce bez konieczności zadośćuczynienia



Copyright Mavientura Projects e.K>

Objawienie Najświętszego Serca św. Małgorzacie Marii Alacoque. Tradycyjne dzieła sztuki religijnej podkreślały historyczne rozumienie zadośćuczynienia.

Fernández uważa, że późniejsze nabożeństwo Franciszka do św. Teresy z Lisieux i Najświętszego Serca Pana Jezusa jest dowodem na to, że wyszedł on z duchowego kryzysu lat 2021–2022 z odnowioną ufnością w miłość Boga.

W szczególności odnosi się do adhortacji apostolskiej *C'est la Confiance z 2023 r.* i encykliki *Dilexit Nos z 2024 r* .

Ten ostatni dokument spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wielu katolików, którzy przez lata próbowali odnaleźć coś rozpoznawalnego, tradycyjnego w pontyfikacie Franciszka.

Dziennik w fascynujący sposób wyjaśnia, w jaki sposób Bergoglio rozumiał te nabożeństwa.

Fernández przedstawia je jako ściśle powiązane z jego ulubionymi tematami braterstwa ludzkiego, zaangażowania społecznego i godności innych.

Nawet zadośćuczynienie wobec Najświętszego Serca jest interpretowane w ten sposób.

Katolickie nabożeństwo do Najświętszego Serca zawsze wiązało się z praktycznym praktykowaniem miłosierdzia wobec bliźniego. Święci oddani Najświętszemu Sercu zakładali szkoły, szpitale, sierocińce i niezliczone dzieła miłosierdzia.

Jednakże w centrum tej czci znajduje się osoba Jezusa Chrystusa, którego nieskończona miłość została obrażona przez ludzki grzech i któremu ludzkość winna jest cześć, wdzięczność, posłuszeństwo i zadośćuczynienie.

Encyklika Miserentissimus Redemptor papieża Piusa XI z 1928 r. wyjaśniała obowiązek zadośćuczynienia i zadośćuczynienia za zniewagi wyrządzone Najświętszemu Sercu.

Nabożeństwo to jest nierozerwalnie związane z nadprzyrodzoną rzeczywistością grzechu.

Bergoglio, o czym świadczy cała książka Fernándeza, kładł nacisk na społeczne konsekwencje oddania i przemianę relacji międzyludzkich.

Jest to szczególnie widoczne w fragmentach omawianych przez Fernándeza, dotyczących zadośćuczynienia, jakie należy wyświadczyć poprzez służbę innym ludziom.

Niebezpieczeństwo polega na tym, że pobożność, która historycznie skupiała się na nadprzyrodzonej relacji człowieka z Bogiem, zostanie w coraz większym stopniu wchłonięta przez dominujące społeczne zainteresowania współczesnego świata kościelnego.

Najświętsze Serce może stać się kolejnym teologicznym potwierdzeniem braterstwa.

Święta Małgorzata Maria Alacoque napotkała na zupełnie inny akcent w objawieniach tradycyjnie kojarzonych z tym nabożeństwem. Wykroczenia przeciwko Najświętszej Eucharystii, niewdzięczność ludzi i konieczność zadośćuczynienia stanowiły centrum jej misji.

Tradycyjne Święto Najświętszego Serca ukazuje Chrystusa jako boską ofiarę, której miłość domaga się nadprzyrodzonej odpowiedzi.

Takie rozumienie byłoby szczególnie właściwe w przypadku człowieka, który prywatnie twierdził, że spotkał diabła i odkrył wejście do piekła.

Duchowość człowieka, który uważał, że każda religia jest drogą do Boga



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 62

Spotkanie międzyreligijne w Singapurze. 13 września 2024 r. Wydarzenie, podczas którego Franciszek oświadczył, że wszystkie religie są drogami do Boga.

Jedną z ciekawszych cech pamiętnika jest bogactwo tradycyjnych obrazów religijnych.

Bergoglio podobno nosił różaniec. Podobno żywił uczucie do Matki Boskiej z Luján, Matki Boskiej Fatimskiej i wizerunku Salus *Populi Romani*. Podobno łączył św. Józefa ze swoimi osobistymi prośbami. Podobno zwracał się o wstawiennictwo do św. Teresy.

Fernández opowiada o prywatnych doświadczeniach modlitewnych Bergoglia i o tym, jak interpretował pewne wydarzenia jako znaki boskiego wsparcia.

Wszystko to ma na celu upewnienie czytelnika w przekonaniu o głęboko katolickim charakterze tego człowieka.

Teologicznie rzecz biorąc, dokonuje on znacznie mniej, niż zakłada Fernández.

Nawet jeśli założymy, że prywatne praktyki dewocyjne, o których opowiada Fernandez, są prawdziwe, nie można ich wykorzystać do potwierdzenia ortodoksji publicznego nauczania danej osoby. Człowiek może odczuwać silny emocjonalny związek z katolickimi przedmiotami dewocyjnymi, jednocześnie akceptując twierdzenia niezgodne z doktryną katolicką.

Franciszek sam podał wyjątkowo jasny przykład tego problemu.

4 lutego 2019 r. podpisał Deklarację z Abu Zabi, która uwzględniała różnorodność religii wśród rzeczywistości ustanowionych przez Boga.

13 września 2024 r., zwracając się do młodych ludzi w Singapurze, oświadczył:

> „Wszystkie religie są drogami do Boga”.

Stało się to niecały miesiąc po ostatnim wpisie w jego dzienniku dotyczącym diabła i jego prośby do Najświętszej Maryi Panny.

Na szczególną uwagę zasługuje chronologia.

Jeśli diabeł istnieje, jeśli wieczne potępienie jest realną możliwością i jeśli Różaniec i wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny stanowią potężną pomoc w walce z siłami ciemności, to kwestia religijna, z którą mierzy się ludzkość, nabiera ogromnej pilności.

Chrystus ustanowił Kościół. Powierzył mu środki uświęcenia. Polecił Apostołom nauczać i chrzcić wszystkie narody.

Nie wysyłał ich w różne zakątki świata, aby wyjaśniać, że istniejące tradycje religijne ludzkości stanowią alternatywne drogi do tego samego nadprzyrodzonego celu.

Pius XI odniósł się do leżącego u podstaw indyferentyzmu religijnego w *Mortalium Animos* w 1928 roku.

Kościół katolicki zawsze uznawał prawdy, które można znaleźć poza jego widzialnymi granicami. Prawdy te ostatecznie pochodzą od Boga, a jednostki mogą otrzymać rzeczywiste łaski, przygotowujące je do nawrócenia i zbawienia.

Jednakże błędy zawarte w fałszywych religiach nie mogą same w sobie stać się ustanowionymi przez Boga środkami zbawienia.

Gdyby Matka Boża rzeczywiście zamierzała przekazać przesłanie religijne, które Bergoglio głosił w Singapurze, misje św. Franciszka Ksawerego i męczeństwo niezliczonych misjonarzy katolickich w Azji wymagałyby gruntownej rewizji historycznej.

Najwyraźniej mogli zostać w domu i zachęcać wszystkich do kontynuowania dotychczasowej ścieżki religijnej.

Jeszcze bardziej uderzające jest wyznanie Bergoglia o miłości do Matki Boskiej Fatimskiej.



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 66

Co według relacji Siostry Łucji Matka Boska pokazała trójce dzieci w lipcu 1917 roku?

Do diabła

Po wizji nastąpiło usilne wezwanie do modlitwy, poświęcenia i nawrócenia grzeszników.

Matka Boża nie zachęcała dzieci do rozważania możliwości, że miejsce to może być puste. Jej straszliwa rzeczywistość i zagrożenie dla dusz stanowiły istotną część przesłania.

Oto człowiek, który twierdził, że żywi sympatię do Fatimy, opisywał własne doświadczenia związane z piekłem i wielokrotnie używał języka, który podważał tradycyjny katolicki nakaz misyjny.

Fernández powinien był zauważyć tę sprzeczność.

Być może był zbyt zajęty podziwianiem róż.

Wizja piekła, która nastąpiła po skandalu, który sam wywołał



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 68

Franciszek i biskup Juan Barros w Chile. Zdjęcie Reutersa zrobione 18 stycznia 2018 roku podczas kontrowersyjnej wizyty w Chile.

Okoliczności towarzyszące doświadczeniom Bergoglio w 2018 r. stanowią kolejną ważną lekcję.

Fernández łączy wpisy w pamiętniku z tego okresu ze skandalem seksualnym dotyczącym duchowieństwa w Chile.

W styczniu 2018 r. Franciszek odwiedził Chile w związku z kontrowersjami dotyczącymi biskupa Juana Barrosa, którego ocaleni oskarżyli o bycie świadkiem lub ukrywanie niewłaściwego postępowania znanego chilijskiego księdza Fernando Karadimy.

Bergoglio publicznie odrzucił oskarżenia przeciwko Barrosowi, uznając je za oszczerstwo, ponieważ nie przedstawił wystarczających dowodów.

Reakcja była katastrofalna.

Ofiary, które zdyskredytował, doświadczyły już ogromnych cierpień. Ich oskarżenia zasługiwały na poważne zbadanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę dobrze udokumentowaną historię niewłaściwego postępowania Karadimy.

Po wybuchu publicznej kontrowersji arcybiskup Charles Scicluna i Jordi Bertomeu zostali wysłani w celu zbadania sprawy.

Copyright Mavientura Projects e.K>

W kwietniu Franciszek został zmuszony do przyznania się do poważnych błędów w ocenie sytuacji w Chile i wezwał chilijskich biskupów do Rzymu.

Dwa miesiące później ukazał się wpis o wejściu do piekła.

W relacji Fernándeza doświadczenie to staje się dowodem głębokiej wrażliwości Bergoglio na cierpienie spowodowane nadużyciami.

Istnieje dość wyraźny problem z tą interpretacją.

Sam Franciszek przyczynił się do wybuchu skandalu poprzez swoją obronę Barrosa i publiczne traktowanie ofiar.

Jego późniejsza skrucha mogła być szczera. Katolik powinien z zadowoleniem przyjąć autentyczną pokutę, gdziekolwiek ona nastąpi.

Jednak redaktor zainteresowany ukazaniem wzorowego charakteru tego człowieka musiałby również zmierzyć się z osądem, zachowaniem i instytucjonalnymi zaniedbaniami, które w pierwszej kolejności sprawiły, że skrucha stała się koniecznością.

Sprawa chilijska była szczególnie wymowna, ponieważ zilustrowała niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą koncentrowanie decyzji w rękach jednostki, której osobiste wrażenia i relacje mogą wziąć górę nad dowodami przedstawianymi przez innych.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Argentyński jezuita, który rzekomo miał zamiar słuchać, musiał znieść międzynarodowy skandal, zanim zaczął właściwie słuchać ludzi, którzy próbowali mu powiedzieć, co się wydarzyło.

Później w dzienniku autor opisuje fascynację wszechmocą i niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą przekonanie, że jest w stanie rozwiązać wszystko za pomocą własnego osądu.

Nie ma potrzeby wyobrażać sobie nadprzyrodzonego związku między tymi dwoma epizodami. Zwykła ludzka więź jest wystarczająco oczywista.

Papież z peryferii jakoś ominął Argentynę



Copyright Mavientura Projects e.K>

Bergoglio w metrze w Buenos Aires. Archiwalne zdjęcie Associated Press z 2008 roku, sprzed jego międzynarodowej sławy.

Nadal pozostaje niezwykła zagadka dotycząca odmowy Bergoglio powrotu do ojczyzny.

Podczas dwunastu lat spędzonych w Rzymie Franciszek dużo podróżował. Odwiedził ponad sześćdziesiąt krajów, w tym cztery z pięciu państw graniczących z Argentyną.

Nigdy nie postawił stopy w Argentynie.

Można by pomyśleć, że kraj, w którym spędził niemal całe swoje życie przed wyborem na papieża, w którym mieszkała jego rodzina, w którym pełnił funkcję przełożonego jezuitów i w którym zarządzał archidiecezją Buenos Aires, będzie jednym z priorytetów jego duszpasterskich.

Wygląda na to, że Mongolia miała pierwszeństwo.

Bergoglio przez lata przedstawiał różne wyjaśnienia. Planowana wizyta w 2017 roku została przerwana przez chilijski kalendarz wyborczy. Argentyńskie lato przyniosło trudności. Pojawiły się inne priorytety. Kolejne wizyty były możliwe.

Wyjaśnienia te mogą być przyczyną odwołania jednej konkretnej podróży.

Stają się coraz mniej przekonujący, gdy prosi się ich o wyjaśnienie dwunastu kolejnych lat.

Zapraszali go prezydenci o różnych poglądach politycznych. Argentyna zmagała się z kryzysami gospodarczymi i poważnymi trudnościami społecznymi, dokładnie takimi, jakie Franciszek regularnie wymieniał jako powody odwiedzania innych krajów.

Jego ojczyzna dawała mu możliwość zajęcia się problemem ubóstwa, wspierania katolików, pocieszania cierpiących i spotykania się z przywódcami politycznymi.

Niezwykłością Argentyny było to, że Argentyńczycy już znali Jorge Mario Bergoglio.

Znali byłego prowincjała jezuitów. Znali kontrowersyjnego arcybiskupa, który uwikłał się w spory polityczne i konflikty kościelne. Znali historię jego relacji z różnymi frakcjami argentyńskiego establishmentu politycznego.

Pamiętali również o kontrowersjach wokół jego lat przywództwa w okresie dyktatury wojskowej, w tym o sprawach jezuitów Orlando Yorio i Franza Jalicsa. Dokładny zakres odpowiedzialności Bergoglio w tych sprawach od dawna jest przedmiotem sporów, ale kontrowersje te stanowiły część jego publicznej reputacji w Argentynie.

Dla międzynarodowych wielbicieli Franciszek był nową, szanowaną osobistością, której często towarzyszył ogromny aparat przychylnej reklamy.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 74

Powrót do domu przedstawiał zupełnie inną perspektywę.

Argentyńczycy pamiętali wydarzenia sprzed 13 marca 2013 r.

Sam dziennik dostarcza fascynującego materiału na temat trudnych lat Bergoglia w Towarzystwie Jezusowym. Na stronach 45–47 wersji elektronicznej Fernández omawia gorycz, upokorzenie i izolację związane z usunięciem go z poprzednich stanowisk i pobytem w Kordobie.

Bergoglio wspominał ten okres jako długotrwałe doświadczenie osobistego przygnębienia. Jego relacje w zakonie stały się na tyle napięte, że gdy później został mianowany biskupem pomocniczym, wyraził żal z powodu odmowy możliwości złożenia zwyczajowej profesji jezuickiej w upragnionym przez siebie otoczeniu.

Człowiek, którego później przedstawiono światu jako uniwersalnego pojednawcę, doświadczył głęboko naruszonej relacji ze znaczącymi elementami swojej własnej wspólnoty religijnej.

Istnieją przekonujące dowody na to, że ryzyko utraty reputacji, jakie niosła ze sobą wizyta w Argentynie, wpłynęło na jego niechęć do powrotu.

Ostateczne wyjaśnienie jego prywatnych motywów pozostaje niedostępne. Starannie opracowana książka Fernándeza nie daje satysfakcjonującej odpowiedzi na to pytanie.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Najnowsze wydarzenia sprawiają, że ta nieobecność jest jeszcze bardziej uderzająca.

Na początku tego miesiąca Leon XIV odwiedził Argentynę, gdzie spotkał się z prezydentem Javierem Milei i przyciągnął spore tłumy.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 77

Leon odwiedza katedrę w Buenos Aires. Wizyta w listopadzie 2026 roku w kraju, do którego Franciszek nigdy nie powrócił podczas swojego pontyfikatu.

16 listopada, podczas lotu powrotnego Franciszka z Ameryki Południowej, argentyńska dziennikarka Elisabetta Piqué zapytała Prevosta, dlaczego Franciszek nigdy nie wrócił.

Jego odpowiedź, według oficjalnego zapisu watykańskiego , brzmiała, że nie wie. Określił to jako tajemnicę i zasugerował, że pytanie to można zadać Franciszkowi w życiu wiecznym.

Jak wygodnie

Najwyraźniej wyjaśnienie zagadki otaczającej odmowę wyjazdu do Argentyny wymaga teraz kontaktu z zaświatami.

Biorąc pod uwagę niezwykłą pewność, z jaką Leo mówił o obecnym miejscu pobytu Bergoglio, być może mógłby coś zorganizować.

Święty Jorge kanonizowany przez komunikat prasowy



Copyright Mavientura Projects e.K>

Leon przy grobowcu Bergoglio. Biała róża, krucyfiks i nagrobek z napisem *Franciscus.*

18 maja 2025 roku, niecały miesiąc po śmierci Franciszka i z okazji jego własnej mszy inauguracyjnej, Leon XIV oświadczył w przemówieniu Regina Caeli :

> „Podczas mszy świętej mocno odczułem duchową obecność papieża Franciszka, towarzyszącego nam z nieba”.

Rozważmy domniemanie zawarte w tych słowach.

Franciszek nie żył już od dwudziestu siedmiu dni.

Nie było żadnej kanonizacji, żadnej beatyfikacji i żadnego kościelnego dochodzenia potwierdzającego heroiczność cnót.

Prevost opisał jednak osobiste przeżycie duchowe, podczas którego Bergoglio rzekomo towarzyszył Kościołowi z nieba.

21 kwietnia 2026 roku, w pierwszą rocznicę śmierci Franciszka, Leon ponownie publicznie wspomniał o „narodzinach dla nieba” Bergoglia.

Następnie nastąpiła wspomniana wcześniej wymiana zdań z 16 listopada, w której zasugerował, że zagadkę unikania przez

Bergoglio podróży do Argentyny można rozwiązać, prosząc go o to w życiu wiecznym.

Pierwsze dwa stwierdzenia wyraźnie wskazują na to, że Franciszek jest w niebie. Trzecie wyraża podobną pewność co do ich ostatecznego spotkania.

Na jakiej podstawie teologicznej?

Kościół katolicki modli się za zmarłych papieży z tego samego powodu, dla którego modli się za każdego innego zmarłego chrześcijanina: przeszli oni sąd szczegółowy i mogą wymagać oczyszczenia.

Sprawowanie urzędu papieskiego nigdy nie stanowiło gwarancji osobistej świętości, zbawienia ani natychmiastowego wejścia w wizję beatyfikacyjną.

Tradycyjna rzymska liturgia pogrzebowa jest przesiąknięta modlitwami za duszę zmarłego. Jej celem jest prośba do Boga o darowanie kary, odpuszczenie grzechów i zapewnienie wiecznego odpoczynku.

Zmarły korzysta z dobrodziejstw wstawiennictwa Kościoła. Pozostali przy życiu otrzymują uroczyste przypomnienie o własnej śmiertelności.

Współczesna kultura pogrzebowa coraz bardziej przypomina ceremonię wręczania nagród, podczas której zmarłemu składa

się gratulacje z okazji jego domniemanego przybycia do raju.

Wypowiedzi Leona dowodzą, że tendencja ta osiągnęła niezwykły poziom.

Bohaterem jest mężczyzna, który w swoim prywatnym dzienniku wielokrotnie wspomina o strachu przed potępieniem, walce z pokusami nadużywania władzy, o duchowej ciemności i trosce o ostateczne wytrwanie.

Być może kardynał odpowiedzialny za publikację pamiętnika powinien był dostarczyć Prevostowi jego egzemplarz przedpremierowy, zanim zaczął wydawać zapewnienia o wiecznym losie jego autora.

Szczególnie istotna jest doktryna dotycząca niepewności ostatecznego trwania.

Sobór Trydencki na swojej szóstej sesji potępił twierdzenie, że człowiek może posiadać absolutną i nieomylną pewność co do swego ostatecznego wytrwania bez specjalnego objawienia.

Podobnie katolickie rozumienie sądu szczegółowego wymaga pokory w odniesieniu do ostatecznego przeznaczenia innych ludzi.

Nie mamy dostępu do wyroku wydanego w sprawie Jorge Mario Bergoglio.

Robert Prevost również tego nie czyni, skoro nie ma ustanowionego objawienia Bożego lub autorytatywnego orzeczenia kościelnego, takiego jak tradycyjnie kojarzone z kanonizacją.

Jego subiektywne odczucia w trakcie mszy świętej nie mówią nam absolutnie nic na temat rzeczywistego stanu duszy zmarłego.

Książka Fernándeza ujawnia, że Bergoglio prywatnie uważał Prevosta za człowieka nieskazitelnego.

Najwyraźniej uczucie było odwzajemnione.

Wzajemny podziw pozostaje jednak niewystarczającym fundamentem teologii kanonizacji.

Metoda redakcyjna Fernándeza: Każda wada staje się cnotą



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 84

Franciszek mianuje Fernándeza kardynałem.

Jest coś osobliwego w okolicznościach otaczających publikację rzekomo prywatnego pamiętnika Bergoglio.

W 2024 roku Franciszek powiedział hiszpańskiemu dziennikarzowi Javierowi Martínez-Brocalowi podczas wywiadów, które doprowadziły do powstania jego książki *El Sucesor*, że zamierza sam zniszczyć swoje najbardziej intymne, osobiste zapiski, zamiast zrzucać odpowiedzialność za nie na kogoś innego po swojej śmierci.

Jak zauważył 5 października 2026 r. watykański korespondent Gerard O'Connell w *Ameryce*, fakt, że przetrwały materiały opublikowane obecnie przez Fernándeza, sugeruje, że Bergoglio chciał, aby opinia publiczna je ujrzała.

I rzeczywiście, Fernández praktycznie to potwierdza.

Na stronie 10 w wersji elektronicznej, pod nagłówkiem „Pochodzenie tej książki", opowiada o popołudniu w Santa Marta, kiedy to Francis osobiście pokazał mu pisany ręcznie pamiętnik i oznajmił, że on i inni prędzej czy później zapoznają się z jego treścią.

W wywiadzie dla Vatican News z 24 listopada Fernández podał więcej szczegółów. Bergoglio wspomniał szczególnie o doborze materiałów służących duchowemu pouczeniu innych.

Najwyraźniej opinia publiczna miała odkryć, jak skromnym człowiekiem był Jorge Mario Bergoglio w życiu prywatnym.

Możliwość, że człowiek może zyskać opinię pokornego dzięki publicznemu ujawnianiu swoich prywatnych wyrzutów sumienia, z pewnością nie zaskoczyłaby wielkich katolickich pisarzy duchowych.

Św. Augustyn zidentyfikował to niebezpieczeństwo w rozdziale 38 Księgi X swoich [*Wyznań*]:

> „Człowiek często chlubi się próżnością właśnie z powodu pogardy próżnej chwały.”

Pycha to niezwykle zaradna wada. Może żywić się podziwem, jakim człowiek cieszy się za rzekomą pogardę dla podziwu. Osoba, która rozkoszuje się tym, że jest uważana za skromną, odkryła szczególnie wyrafinowany sposób na zaspokojenie swojej próżności, jednocześnie zyskując reputację osoby o przeciwstawnej cnocie.

Nasz Pan odniósł się do podobnego zjawiska w Kazaniu na Górze, ostrzegając przed tymi, którzy oszpecają twarze, aby inni rozpoznali ich post. Nawet szczere akty pokuty mogą stać się okazją do samouwielbienia, gdy są czynione ku podziwowi ludzi.

Na podstawie zachowanych dowodów nie można ustalić, że Bergoglio celowo zaplanował swoją pośmiertną rehabilitację.

Okoliczności te z pewnością uzasadniają jednak bardziej sceptyczną interpretację niż pełne szacunku relacje pojawiające się obecnie w prasie katolickiej.

Prowadził dziennik. Ujawnił jego istnienie zaufanemu współpracownikowi. Wskazał, że odpowiedni materiał może w końcu zostać upubliczniony. Ów współpracownik okazał się jednym z głównych beneficjentów jego kościelnego patronatu.

Jeśli intencją Bergoglio było ciche zniknięcie w wieczności, bez wystawiania swoich intymnych duchowych zmagań na publiczny podziw, to sposób, w jaki to czynił, był dość osobliwy.

Rola Prevosta jest równie wymowna.

Po śmierci Franciszka Fernández zwrócił się do Leona XIV w sprawie pism. Prevost dostarczył mu pudełko z dokumentami i zatwierdził sposób ich prezentacji.

Według Fernándeza Leo uważał, że jego komentarz wyjaśniający jest ważny, gdyż czytelnicy nieznający Franciszka mogliby w przeciwnym razie źle zrozumieć teksty.

Nie daj Boże, aby katolikom pozwolono przeczytać wyznania Bergoglio na temat manipulacji, pychy i pokusy wszechmocy bez Tucho stojącego obok nich i potrafiącego wyjaśnić, dlaczego te rzeczy dowodzą, jak wspaniałym był człowiekiem.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 87

Czytelnicy powinni zwrócić szczególną uwagę na to, co Fernández faktycznie robi z powierzonym mu materiałem.

Książka stanowi tematyczną prezentację wybranych fragmentów pamiętnika, prywatnej korespondencji, podkreślonych książek i zapamiętanych rozmów. Nie jest to ani pełna chronologiczna transkrypcja, ani niezależne wydanie krytyczne dokumentów źródłowych.

Fernández przyznaje, że pominął materiały dotyczące innych osób, powtarzające się wpisy i fragmenty napisane symbolami, których znaczenie pozostaje niedostępne.

Dostarcza ram interpretacyjnych, dzięki którym pozostały materiał powinien być zrozumiany.

Przyznanie się do pogardy lub skłonności manipulacyjnych staje się dowodem pokory. Duchowe opuszczenie interpretowane jest jako boskie przygotowanie do większej dojrzałości. Niechęć do dyscyplinowania kłopotliwego podwładnego świadczy o odporności na pokusę dominacji, a pocieszające doświadczenie modlitewne ilustruje intymność relacji Bergoglia z Bogiem.

Przy takich ustaleniach redakcyjnych przegrana Franciszka jest praktycznie niemożliwa.

Gdyby Bergoglio napisał, że spędził popołudnie rzucając naczyniami w seminarzystę, można przypuszczać, że Fernández odkryłby w tym epizodzie inspirujące odrzucenie materializmu i głęboką wrażliwość na kruchość ludzkiej egzystencji.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Jest też coś raczej egoistycznego w powtarzającym się stwierdzeniu, że katolicy sprzeciwiający się nauczaniu Franciszka po prostu go nie rozumieli.

Fernández zawdzięcza swój niezwykły awans kościelny Bergoglio. Jego nominacja na urząd dogmatyczny w 2023 roku umożliwiła mu wdrożenie niektórych z najbardziej kontrowersyjnych zmian pontyfikatu. Teraz występuje publicznie jako autorytatywny interpretator doświadczeń duchowych, które rzekomo wyjaśniają i uzasadniają te właśnie zmiany.

Beneficjent stał się biografem, a biografia potwierdza dobroczyńcę. Leo udzielił temu układowi swojego błogosławieństwa.

Rzeczywiste znaczenie moralne przyznania się do błędu zależy od tego, co następuje po przyznaniu się.

Człowiek może rozpoznać swoją skłonność do pychy, jednocześnie wielokrotnie jej ulegając. Może ubolewać nad złym traktowaniem innych, nie starając się zadośćuczynić. Przełożony może latami roztrząsać swoje sumienie w kwestii nadużywania władzy, jednocześnie nadal kierując się własnymi uprzedzeniami i preferencjami.

Katolicka teologia moralna nigdy nie myliła introspekcji z poprawą życia.

Święci dostrzegali swoje niedoskonałości, często z wnikliwością, która zdumiewałaby przeciętnych katolików. Tradycyjne badanie świętości w Kościele wykraczało jednak daleko poza badanie ich prywatnych przejawów żalu. Badało ich postępowanie, wierność doktrynie katolickiej, wypełnianie obowiązków związanych z ich stanem i heroiczne praktykowanie

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 89

cnót.

W portrecie duchowym Fernándeza zewnętrzne konsekwencje decyzji Bergoglio zostały potraktowane wyjątkowo słabo.

Tradycyjni katolicy, których życie zostało zakłócone przez *Traditionis Custodes,* prawie nie są uwzględniani. Podobnie jak poważne kontrowersje doktrynalne wokół *Amoris Laetitia*, nierozstrzygnięte dubia czterech kardynałów czy konsekwencje oświadczeń Bergoglio dotyczących fałszywych religii.

Chodziło o sprawy dotyczące zbawienia dusz, dusz powierzonych człowiekowi, którego duchową doskonałość Fernández próbuje udowodnić.

Ksiądz, który regularnie zaniedbywał spowiadanie, nie mógł usprawiedliwić swojego postępowania, prowadząc dziennik pełen pięknych refleksji o Bożym miłosierdziu. Biskup, który pozwolił, by herezja szerzyła się w jego diecezji, miałby trudności z udowodnieniem swojego wzorowego charakteru duszpasterskiego poprzez wykazanie szczerego nabożeństwa do św. Józefa.

Ich obowiązki pozostaną takie same.

Dla człowieka, który rości sobie prawo do najwyższego urzędu pasterskiego w Kościele katolickim, wierność depozytowi wiary i troska o duchowe dobro katolików są szczególnie ważnymi miarami cnoty.

Im wyższe stanowisko, tym większa odpowiedzialność.

Fernández przysłużyłby się historii o wiele bardziej, gdyby opublikował krytyczną wersję pamiętnika, wskazując pominięte fragmenty, dokumentując chronologię i umożliwiając naukowcom zbadanie związku między wewnętrznymi zmaganiami Bergoglia a jego działalnością publiczną.

Zamiast tego katolicy otrzymali starannie zredagowany portret duchowy przygotowany przez bliskiego współpracownika, za zgodą następcy, który zapewnił ich, że zmarły jest w niebie.

Dawne kościelne dochodzenia w sprawie heroiczności cnót zatrudniały Promotora Wiary, popularnie zwanego Adwokatem Diabła, do którego obowiązków należało wnoszenie sprzeciwów wobec proponowanej kanonizacji.

Zwolennicy Bergoglio zdają się preferować rozwiązanie, w którym jego obrońca również będzie mógł wybierać dowody.

Mistyk z własnego wyboru?

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 91



Copyright Mavientura Projects e.K>

25 września 2024: Zaledwie trzydzieści osiem dni po zakończeniu dziennika relacją o rzekomych spotkaniach z szatanem, Bergoglio publicznie łączy walkę duchową z diabłem z życiem świętych. Intrygujący zbieg okoliczności.

Istnieje możliwość, że Fernández wydaje się całkowicie niechętny do podjęcia tego tematu. Co jeśli Bergoglio upiększył, a nawet sfabrykował niektóre z tych niezwykłych duchowych doświadczeń, mając na uwadze swoją pośmiertną reputację?

Zanim odrzucisz tę sugestię, zastanów się nad pewnym szczególnie ciekawym szczegółem.

18 sierpnia 2024 roku Bergoglio zakończył swój dziennik, wspominając sytuacje, w których – jak twierdził – objawił się diabeł.

Trzydzieści osiem dni później, podczas audiencji generalnej 25 września 2024 r. , oświadczył:

> Najsilniejszy dowód istnienia Szatana nie znajdujemy w grzesznikach czy opętanych, ale w świętych!

Następnie wyjaśnił, w jaki sposób działalność diabła staje się szczególnie widoczna w życiu świętych mężczyzn i kobiet.

Jakie to wygodne

Bergoglio właśnie zakończył pozostawianie po sobie pisemnego zapisu dokładnie tej niezwykłej duchowej walki, którą teraz

publicznie utożsamiał ze świętością.

Jak widzieliśmy, ostateczne ujawnienie jego pism było kwestią, którą osobiście omawiał z Fernándezem. Jego bliski współpracownik miał wprowadzić świat w nieznany dotąd wymiar jego życia duchowego.

I oto jesteśmy.

Watykańskie relacje z książki podkreślają rzekomo mistyczne cechy Bergoglia. Dziennikarze omawiają jego spotkania z szatanem, wizje i niezwykłe doświadczenia boskiego pocieszenia. Fernández przyznaje nawet w wywiadzie dla Vatican News, że upublicznienie tych doświadczeń służy obronie Franciszka przed krytyką.

Kontrowersyjny argentyński duchowny pośmiertnie przeobraził się w kogoś przypominającego Padre Pio.

Oczywiście, z wyjątkiem tego, że Padre Pio głosił rzeczywistość wiecznego potępienia, pracował na rzecz nawracania grzeszników i poświęcił swoje kapłaństwo tradycyjnym sakramentom katolickim.

Bergoglio publicznie rozważał wizję pustego piekła, wielokrotnie podsycał spekulacje na temat zbawienia Judasza Iskarioty i określał religie świata jako drogi do Boga. Teraz oczekuje się od nas, że będziemy podziwiać niezwykłą intensywność jego osobistej walki z siłami ciemności.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Możliwość duchowej próżności zasługuje tu na poważne rozważenie. Człowiek, który rozkoszuje się perspektywą bycia zapamiętanym jako wielki mistyk, znalazł szczególnie ekstrawagancki sposób na zaspokojenie pragnienia osobistej wielkości. Nawet jego rzekome spotkania z diabłem mogą stać się dowodem jego wyjątkowego duchowego znaczenia.

Jest w tym pewna ironia, że relacja Bergoglia o jego walce z dumą sama w sobie mogła być pod wpływem pychy.

Fernández przyznaje, że Franciszek nigdy osobiście nie rozmawiał z nim o tych niezwykłych doświadczeniach. Ich autentyczność opiera się zatem głównie na pisemnym świadectwie samego Bergoglio. Nie posiadamy niezależnego potwierdzenia ich nadprzyrodzonego charakteru.

Czy były to autentyczne doświadczenia duchowe? Wytwór wyobraźni? Przesada? Celowe wymysły mające na celu podbudowanie reputacji autora po jego śmierci?

Zachowane dowody pozostawiają te pytania otwarte. Preferowana przez Fernándeza interpretacja nie jest w żaden sposób wyjątkowa od krytyki tylko dlatego, że jest kardynałem.

Mając do wyboru opis niezwykłej duchowości Jorge Mario Bergoglio i niezależnie udokumentowane zapiski jego publicznego nauczania i rządów, katolicy mają o wiele więcej powodów, by przyjrzeć się bliżej tej drugiej kwestii.

Nasz Pan podał odpowiednie kryterium na długo zanim Tucho został duchowym biografem:

Po owocach ich poznacie ich. (Mateusza 7:16)

Jezuita, który musiał powrócić do Ćwiczeń Duchownych



Copyright Mavientura Projects e.K>

Św. Ignacy Loyola, autor Ćwiczeń Duchownych. Założyciel zakonu Bergoglio i źródło tradycyjnych zasad rozeznawania duchowego.

Relacje Bergoglia o przeżyciach stają się jeszcze ciekawsze, gdy przeanalizujemy je w kontekście jego jezuickiej formacji.

Św. Ignacy Loyola poświęcił wiele uwagi rozeznawaniu duchów w swoich *Ćwiczeniach duchowych*.

Zdawał sobie sprawę z możliwości oszustwa, w tym ze zdolności diabła do przybierania postaci anioła światłości.

Samo doświadczenie słodyczy, pocieszenia, nadprzyrodzonych obrazów lub subiektywne przekonanie o boskim przewodnictwie nie dowodzi boskiego pochodzenia tego doświadczenia.

Ignacy domagał się zbadania całego przebiegu i konsekwencji ruchu wewnętrznego.

Dokąd to prowadzi? Czy prowadzi do autentycznego postępu w cnocie? Czy ostatecznie bardziej dostosowuje jednostkę do woli Bożej?

Pierwszy tydzień *Ćwiczeń Duchownych* zawiera medytację nad piekłem, mającą na celu uświadomienie osobie odbywającej rekolekcje strasznych konsekwencji grzechu.

Ćwiczenie to wykorzystuje dokładnie te rodzaje obrazów sensorycznych, które pojawiają się w dzienniku Bergoglio: ogień, cierpienie i grozę wiecznego potępienia.

Można by się zatem spodziewać, że jezuita opisujący przerażające doświadczenie piekła wyjdzie z niego z głębszym zaangażowaniem w głoszenie konieczności nawrócenia.

Zamiast tego lata po doświadczeniach Bergoglia przyniosły jeszcze bardziej ekstrawaganckie spekulacje na temat nieobecności potępionych, wzrost obojętności religijnej i kampanię przeciwko tradycyjnemu kultowi Kościoła rzymskiego.

Nie dowodzi to, że jakiekolwiek konkretne wewnętrzne doświadczenie miało charakter demoniczny. Jego nadprzyrodzone pochodzenie jest dla nas niedostępne.

Jednakże katolicy nie mają żadnego obowiązku akceptowania preferowanej przez Fernándeza interpretacji wydarzeń.

Badacze katolickiej teologii mistycznej twierdzili, że doświadczyli niezwykłych przeżyć związanych z obiektywnymi prawdami objawienia.

Wizja, która zdawałaby się potwierdzać herezję, zdradzałaby tym samym swoją niewiarygodność. Mistyczne doświadczenie, które doprowadziło jednostkę do nieposłuszeństwa wobec prawa boskiego, trudno uznać za dowód świętości.

Św. Jan od Krzyża wielokrotnie przestrzegał przed nadmiernym przywiązywaniem się do nadzwyczajnych wizji i objawień.

Podstawą życia nadprzyrodzonego jest wiara, która opiera się na objawionej prawdzie Bożej.

Katolicy nie mają powodu, by rezygnować z tego obiektywnego standardu tylko dlatego, że człowiek okupujący Santa Martę twierdził, iż otrzymał niezwykłe pocieszenia lub ostrzeżenia.

Istotne pytanie dotyczy tego, co właściwie z nimi zrobił.

Podkreślone dokumenty ujawniają prawdziwego Bergoglio



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 101

Zdjęcie związane z konferencją episkopatu Ameryki Łacińskiej z 2007 r., której dokument końcowy zajmował ważne miejsce w materiale Bergoglio z komentarzami.

Być może najbardziej odkrywcza pod względem intelektualnym część książki Fernándeza spotyka się ze stosunkowo niewielkim zainteresowaniem w sensacyjnych doniesieniach o diable.

W ostatniej, obszerniejszej części Fernández bada dokumenty, które Bergoglio przechowywał wśród swoich rzeczy osobistych, oraz podkreślone przez niego fragmenty.

Należą do nich Evangelii Nuntiandi Pawła VI , Dokument z Puebla z 1979 r. i Dokument z Aparecidy z 2007 r.

Fernández opisuje wagę, jaką Bergoglio przywiązywał do wyzwolenia społecznego, kultury popularnej, godności ludzkiej, uczestnictwa, zbiorowej działalności misyjnej i związku między ewangelizacją a rozwojem człowieka.

W tej części znajdziesz cenne informacje na temat intelektualnej genealogii pontyfikatu Franciszka.

Charakterystyczne tematy nie wyłoniły się spontanicznie w marcu 2013 r.

Rozwijały się one na przestrzeni dziesięcioleci, będąc zanurzone w posoborowej kulturze kościelnej Ameryki Łacińskiej.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 102

Rzekome osobiste oddanie Bergoglio tradycyjnej symbolice katolickiej współistniało z jego intelektualną strukturą, ukształtowaną w sposób głęboki przez religijną i społeczną reorientację, jaka nastąpiła po Soborze Watykańskim II.

Fernández odnotowuje nawet pewne preferencje w opatrzonej komentarzem kopii Dokumentu z Puebla autorstwa Bergoglio, dotyczące traktowania religijności ludowej.

Bergoglio podkreślał wartość popularnych przejawów religii, jednocześnie najwyraźniej unikając podkreślenia towarzyszącego im języka dotyczącego ich oczyszczenia z braków.

Kardynał uważa, że ta preferencja jest zgodna z niechęcią Bergoglia do przyjęcia bardziej krytycznej postawy wobec popularnych praktyk religijnych, która w innych okolicznościach mogłaby zostać uznana za właściwą.

Ta obserwacja staje się szczególnie interesująca z perspektywy czasu.

Do 2019 roku Synod Amazoński wywołał ogólnoświatowe kontrowersje dotyczące rodzimej symboliki religijnej, w tym postaci Pachamamy prezentowanych podczas wydarzeń związanych z synodem.

Do 2024 roku Franciszek określiłby wszystkie religie jako drogi do Boga.

Tendencja, którą można zidentyfikować w komentarzach pewnego argentyńskiego duchownego, z czasem nabrała

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 103

światowego znaczenia kościelnego.

Nakaz misyjny coraz bardziej ustępował miejsca afirmacji tożsamości kulturowej i religijnej.

Porządek nadprzyrodzony stał się ściślej zintegrowany ze współczesnym programem rozwoju człowieka.

Nowe pojmowanie uczestnictwa i zbiorowego życia kościelnego znalazło swój instytucjonalny wyraz w Synodzie na temat synodalności.

Posoborowe władze często przedstawiały te zmiany jako owoce nowego rozeznania.

Badania Fernándeza pokazują, w jakim stopniu były one zgodne z przekonaniami, jakie Bergoglio pielęgnował na długo przed swoim wyborem.

Dziennik i dokumenty z adnotacjami razem wzięte dają lepszy obraz Franciszka, niż którykolwiek z nich osobno.

Oto człowiek, który zachował istotne elementy zwyczajów religijnych, jakie wpoił mu Kościół katolicki, jednocześnie przyjmując intelektualne i kościelne założenia rewolucji posoborowej.

Pozorna sprzeczność między tymi elementami wyjaśnia wiele.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 104

Tradycyjny katolicyzm miał przetrwać w prywatnym życiu religijnym człowieka, którego polityka publiczna często działała na przeszkodzie jego przetrwaniu.

Problem dobrego człowieka

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 105



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 106

Franciszek całuje stopy południowosudańskich przywódców politycznych. Kwiecień 2019 r. Jeden z najbardziej rozpoznawalnych publicznych przejawów osobistej „pokory” związanej z pontyfikatem Franciszka.

W końcowej części Fernándeza zaprezentowano kilka poziomów zrozumienia twórczości Jorge Mario Bergoglio.

Na najniższym poziomie znajdują się ci, którzy oceniają go zewnętrznie i krytycznie, tworząc obraz niewiernego manipulatora.

Na wyższym poziomie są ci, którzy doceniają jego przekonania intelektualne i duchowe.

Na najgłębszym poziomie są ci, którzy rzekomo znali jego serce.

Fernández naturalnie sytuuje się blisko szczytu tej hierarchii interpretacyjnej.

Czytelnik jest zaproszony, by wraz z nim wznieść się w górę, pozostawiając za sobą uprzedzenia krytyków.

Jest coś niezwykle egoistycznego w tym układzie.

Wszystkie publiczne zapisy pontyfikatu Franciszka podporządkowane są uprzywilejowanej interpretacji bliskiego współpracownika byłego papieża, jego beneficjenta i mianowanego prefekta doktrynalnego.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Katolicy, którzy sprzeciwiali się teologicznym nowinkom Franciszka, są pośrednio przedstawiani jako ludzie cierpiący na niedostateczną wiedzę na temat jego osobowości.

Gdyby tylko zrozumieli, jak bardzo kochał różaniec.

Gdyby tylko wiedzieli o różach, które łączył ze św. Teresą.

Gdyby tylko docenili krótkie notatki, które umieścił pod figurą śpiącego św. Józefa.

Być może wtedy zrozumieliby, dlaczego tradycyjna Msza rzymska wymagała ograniczeń, dlaczego Kościół musiał zrewidować swoje nauczanie na temat kary śmierci i dlaczego granice religijnej obojętności należało przesunąć dalej, niż odważyli się tego dokonać nawet jego bezpośredni poprzednicy.

W tym argumencie mylone są osobiste uczucia z osądem doktrynalnym.

Nauczyciel publiczny może posiadać godne podziwu cechy osobiste, a mimo to nauczać błędów. Duchowny może być hojny dla ubogich, czuły wobec rodziny i oddany konkretnym świętym, jednocześnie pełniąc swój urząd w sposób katastrofalny.

Jego osobiste cnoty nie są w stanie przekształcić fałszywych twierdzeń w prawdziwe.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Religia katolicka opiera się na objawieniu boskim, którego treść pozostaje obiektywnie prawdziwa bez względu na osobowość człowieka, który ją głosi.

Psychologiczna predyspozycja Jorge Mario Bergoglio może pomóc wyjaśnić, dlaczego prowadził taką, a nie inną politykę.

Nie jest w stanie udowodnić ich legalności.

W tym miejscu cały projekt rehabilitacji Fernándeza legł w gruzach.

Dziennik kryzysu posoborowego

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 109



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 110

Trumna Bergoglia z otwartą Księgą Ewangelii. 26 kwietnia 2025 r.

Dla tradycyjnych katolików książka ta ma dużą wartość.

Stanowi ona dowód na to, jak głęboko osobista duchowość, subiektywne rozeznanie i zobowiązania ideologiczne mogą się ze sobą splatać w ramach systemu kościelnego, który coraz bardziej odchodzi od obiektywnych standardów teologicznych, według których tradycyjnie oceniano te kwestie.

Bergoglio bał się piekła, jednocześnie publicznie podsycając spekulacje osłabiające strach przed potępieniem.

Rozpoznał pokusę manipulowania i dominacji przy jednoczesnym stosowaniu nadzwyczajnego przymusu wobec katolików przywiązanych do tradycyjnej Mszy.

Prywatnie zwracał się do Najświętszej Maryi Panny w modlitwie przeciwko diabłu, podczas gdy publicznie przedstawiał religie świata jako alternatywne drogi do Boga.

Jego troska o godność człowieka stała się podstawą do ponownej oceny nauk moralnych obowiązujących w całej historii katolicyzmu.

Jego następca z przekonaniem mówił już o jego obecności w niebie, najwyraźniej opierając się na subiektywnych wrażeniach

Copyright Mavientura Projects e.K>

duchowych i osobistym uczuciu.

Tymczasem Fernández wykorzystał prywatną dokumentację tych problemów i przedstawił ją jako dowód wzorowej duchowości.

Całe to przedsięwzięcie ma w sobie coś niemal emblematycznego.

Rewolucja posoborowa od ponad sześciu dekad domaga się, aby katolicy reinterpretowali nowinki religijne, sprzeczności doktrynalne i zniszczenia instytucji, do których dochodzi na ich oczach z powodu rzekomo wyższych intencji tych, którzy za nie odpowiadają.

Teraz jesteśmy zaproszeni do wykonania tego samego ćwiczenia z życiem wewnętrznym Jorge Mario Bergoglio.

Jesteśmy proszeni o podziwianie wrażliwości jego sumienia, jednocześnie nie zwracając uwagi na konsekwencje jego decyzji. Jego przyznanie się do pokusy traktowane jest jako dowód cnoty, jego duchowa udręka jako gwarancja autentyczności, a jego osobiste nawyki pobożnościowe jako potwierdzenie jego katolickiej tożsamości.

Praca Fernándeza jest cenna właśnie dlatego, że leżące u jej podstaw dowody niekiedy wymykają się narzucanej im interpretacji.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Daty pozostają bez zmian. Podobnie jak opisy władzy, manipulacji i duchowej ciemności.

Podobnie jest z przerażającą ironią człowieka, który w tajemnicy błagał Najświętszą Maryję Pannę o ochronę przed diabłem, podczas gdy publicznie umniejszał pilność doktryny, która sprawiała, że te modlitwy były konieczne.

Jorge Mario Bergoglio przeszedł swój szczególny sąd. Tylko Bóg zna wszystkie okoliczności jego śmierci i ostateczny stan jego duszy.

Jednakże jego publiczne dziedzictwo leży całkowicie w gestii badań historycznych i teologicznych.

Katolicy pozbawieni tradycyjnej liturgii, zgorszeni jego doktrynalnymi wypowiedziami i poddani dwunastu latom kościelnych wstrząsów, mają pełne prawo oceniać to dziedzictwo w świetle standardów religii, którą on rzekomo rządzi.

Fernández dostarczył im kilka niezwykle wymownych dowodów.

Za tę niezamierzoną przysługę kardynałowi należy się nasza wdzięczność.

Źródła i dokumentacja

Źródło pierwotne: Víctor Manuel Fernández, *Prywatny dziennik papieża Franciszka*, opublikowano 24 listopada 2026 r. Numery stron w wydaniu elektronicznym:

Copyright Mavientura Projects e.K>

- str. 6–10: Wstęp redakcyjny, wybór materiałów i geneza publikacji.
- str. 14–16: Samooskarżenia dotyczące dumy, gniewu, cynizmu i samooszukiwania się.
- str. 26–30: Ataki demoniczne, domniemane spotkania z diabłem, doświadczenia dotyczące piekła i pokusa wszechmocy.
- str. 32–37: Kryzys duchowy lat 2021–2022, sprawowanie władzy, manipulacja i godność człowieka.
- str. 39–41: Odnowa duchowa i interpretacja późniejszych dokumentów magisterialnych.
- str. 43–48: Cierpienie, pewność, że nikt nie jest stracony na zawsze i trudne lata spędzone przez Bergoglio w Towarzystwie Jezusowym.
- str. 50–55: Praktyki pobożności osobistej i doświadczenia duchowe.
- str. 56–69: Adnotacje do dokumentów kościelnych i wpływy intelektualne.
- str. 70: Końcowa interpretacja Bergoglia autorstwa Fernándeza.

Dodatkowe źródła współczesne i pierwotne:

- Wywiad Fernándeza dla Vatican News dotyczący pamiętnika, 24 listopada 2026 r.
- Relacja Associated Press na temat pamiętnika i duchowego kryzysu Bergoglio
- Oświadczenie Biura Prasowego Watykanu w sprawie Eugenio Scalfariego, marzec 2018 r.
- Kolejne spotkanie Scalfariego z Franciszkiem w lipcu 2020 r.
- Homilia Franciszka z 25 listopada 2016 r. o wiecznym potępieniu
- Novus Ordo Watch: Oświadczenia Franciszka z marca 2023 r. dotyczące piekła

Copyright Mavientura Projects e.K>

- Wywiad Franciszka z 14 stycznia 2024 r. dotyczący pustego piekła
- Przemówienie Franciszka w Belgii z 28 września 2024 r.
- Benedykt XVI, list towarzyszący Summorum Pontificum, 7 lipca 2007 r
- Franciszka, Traditionis Custodes, 16 lipca 2021 r
- Grudzień 2021 Responsa ad Dubia
- Reskrypt z lutego 2023 r. ograniczający dyspensy biskupie
- Dignitas Infinita, kwiecień 2024
- Deklaracja z Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.
- Międzyreligijne przemówienie Franciszka w Singapurze, 13 września 2024 r.
- Associated Press: Kontrowersyjne dziedzictwo Franciszka i jego nieobecność w Argentynie
- Leon XIV, Regina Caeli, 18 maja 2025 r
- Oświadczenie Leona XIV dotyczące narodzin Franciszka dla nieba, 21 kwietnia 2026 r.
- Konferencja prasowa Leo XIV w trakcie lotu, 16 listopada 2026 r.

Tradycyjne autorytety katolickie:

- Pismo Święte: Ewangelia Mateusza 13, 41–43; Ewangelia Marka 9, 42–48; Ewangelia Łukasza 16, 19–31; Ewangelia Jana 5, 28–29; Księga Rodzaju 3, 1–5.
- Sobór laterański IV, *Firmiter Credimus* , 1215.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Bergoglio spotyka diabła | 115

- Benedykt XII, *Benedictus Deus* , 1336.
- Sobór Florencki, *Laetentur Caeli* , 1439.
- Sobór Trydencki, sesja VI, Dekret o usprawiedliwieniu.
- Sobór Watykański I, *Pastor Aeternus* , 1870.
- Św. Augustyn, *O Państwie Bożym* , Księga XXI, Rozdział 23.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* , II-II, pytanie 64.
- Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe* , Medytacja o piekle i Reguły rozeznawania duchów.
- Św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel* , Księga II.
- Pius XI, *Mortalium Animos* , 1928.
- Pius XI, *Miserentissimus Redemptor* , 1928.
- Pius XII, *Mystici Corporis Christi* , 1943.
- Pius XII, przemówienie na Pierwszym Międzynarodowym Kongresie Histopatologii Układu Nerwowego, 14 września 1952 r.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K>

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related